Cena 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 176 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 28/29 lipca 1946 r. | Rok II.

POLACY — LUDŹMI MORZA

Tydzień Ligi Morskiej, 21 — 28 b. m., zapoczątkowany Świętem Morza, jest okresem wielkich manifestacyj na rzecz przeobrażenia całego narodu polskiego i jego życia. Biało-czerwone flagi łopocą na wybrzeżu Bałtyku w Szczecinie, Kołobrzegu, Gdańsku i Gdyni.

Po tysiącletnich zmaganiach z najazdem germańskim naród polski osiągnął wreszcie ziszczenie najistotniejszego swego dążenia, dążenia ku morzu. Morze, to przede wszystkim widomy symbol nieograniczonego życia, — symbol wolności. Kto żyje w obszarach bez granic, ten żyje ze wszystkimi, żyje z całym światem. Polska zawsze ku temu dążyła. „Za naszą i waszą wolność", — hasło wypisane na sztandarach powstańców polskich, krew nasza, przelana za tak pojętą wolność na wszystkich nieomal ziemiach tego świata, wreszcie dzieła wielkiej poezji i literatury naszej, których tu nie potrzeba wymieniać, bo wszystkim znane, — są żywym tego dowodem. Mieszczą one w sobie to samo wyobrażenie nieskrępowanej niczym nieskończoności, jak wyobrażenie morza.

Norwid w swoich „Czarnych i białych kwiatach", dociekając różnic w strukturze psychiki poszczególnych ras, szczepów i narodów, dochodzi do przekonania, że psychikę ludzką kształtowała w jej pierwocinach przyroda. Inni są „ludzie lasu", inni „ludzie gór", inni „ludzie dolin", wreszcie są „ludzie morza".

A my, Polacy? — Jesteśmy w przeważającej masie niby to „ludźmi doliu". Do tego zmuszał nas los, bieg dziejów, własne słabości i błędy królów i wodzów. Ale u podstawy naszej psychiki narodowej leży nieujarzmione niczym poczucie łączności z życiem całego świata, które jest istotnym źródłem poczucia obowiązku, czynnego udziału w każdym ruchu rewolucyjnym, co tę samą łączność ma na celu. I dlatego w tych swoich dążeniach i tęsknotach jesteśmy też „ludźmi morza". To tyle, jeżeli chodzi o dotychczasową polską psychikę narodową. Polacy byli „ludźmi morza" w sensie potencjalnym, a dzisiaj nadszedł wreszcie czas, gdy ten „potencjał morski" wyładowuje się w powiązaniu całego życia Nowej Polski z Bałtykiem i oceanami świata, — w uczuciowym stosunku Polaków do zagadnień morskich.

Realizowany obecnie t. zw. mały program morski polega na odbudowie najniezbędniejszych urządzeń Wybrzeża, wynikających wprost z potrzeb i konieczności państwowych. Rok temu, gdy przystępowano do tej odbudowy, brakowało wszelkich elementów, począwszy od planów, aż do samych maszyn. Brak było materiałów budowlanych, taboru pływającego, linie kolejowe były pozrywane, wszelkie urządzenia portowe nieomal całkowicie zniszczone.

Jakże inaczej przedstawia się Wybrzeże Polskie dzisiaj!.

Dość powiedzieć, że czynnych, zdatnych do użytkowania nabrzeży w portach Gdańska i Gdyni mamy z górą 10 km bieżących, a urządzeń przeładunkowych odbudowano w Gdańsku 21, w Gdyni 22. Odbudowano także 106.000 m kw. magazynów, zniszczonych w 100% i 240.000 m kw. budynków administracyjnych, stanowiących podstawę działalności portów, wreszcie 1.400 izb mieszkalnych. Polska utrzymuje już morskie stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, Szwecją, Finlandią, Danią, Norwegią, Stanami Zjednoczonymi A. P., Anglią i Kanadą, a w mniejszym zakresie z Indiami, Marokiem, Chile, Brazylią, Egiptem i innymi.

Te wspaniałe wyniki dotychczasowej pracy rodzą nie tylko nadzieję, ale i pewność, że niezadługo przejdziemy już do realizacji wielkiego programu morskiego, którego celem jest, według inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, ścisłe i ograniczone powiązanie całego zaplecza polskiego z Bałtykiem, przekształcenie strukturalne Polski na państwo morskie, kładące nacisk na dynamiczny rozwój swego gospodarstwa, na spotęgowanie rezultatów pracy ludzkiej i podniesienie stopy życiowej obywatela za pośrednictwem wykorzystania bogactw naturalnych i nowych warunków geopolitycznych.

Otóż to wszystko razem wzięte stanowi dziś przedmiot manifestacji Święta Morza. Manifestujemy na rzecz zespolenia całego życia Nowej Polski z Bałtykiem i morzami świata, na rzecz psychicznej, uczuciowej naszej więzi z morzem, na rzecz dokonanej już i dokonać się mającej odbudowy Wybrzeża na rzecz małego i wielkiego programu morskiego.

Wybrzeże Polskie to 500-kilometrowa, szeroko otwarta brama na cały świat. Każdy kilometr tego wybrzeża musi być wypełniony aktywną treścią, jeżeli chcemy osiągnąć istotne, ograniczone powiązanie rozwoju gospodarczego z czynnikiem morskim. Konieczne jest położenie jak najsilniejszego nacisku na ten postulat. Z pozorów bowiem sądząc, można mniemać, że zadanie to jest jednym z wielu zadań, jakie Państwo Polskie ma dzisiaj przed sobą. Ale po głębszym zanalizowaniu musimy przyznać, że jest to zadanie podstawowe, problemat źródłowy, z którego dopiero wynika cały szereg zagadnień naszego zbiorowego życia.

W jednej parze z tym problematem idzie problemat odpowiedniego przekształcenia polskiej psychiki narodowej. Mówiąc o nowej cywilizacji na ziemiach polskich, musimy uprzytomnić sobie, że jej miarą i wyrazem będzie zawsze **człowiek**. Bo przecież nie od jakiegokolwiek innego czynnika, lecz właśnie od człowieka zależy, jaki nada sens i kierunek tym wszelkim przemianom.

Nie przypuszczamy, ażeby było to zbyt trudnym zadaniem. Dla Polaka symbolicznie biorąc, dostęp do morza to dostęp do życia całego świata. A to, jak zaznaczyłem, było, jest i będzie nieugaszoną tęsknotą, jego demokratycznym dążeniem w najgłębszym rozumieniu słowa „demokracja".

L. A.

Przemówienie Bevina w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — W czasie dyskusji w Izbie Gmin na temat wniosku podpisanego przez 150 posłów z różnych partii w sprawie południowego Tyrolu, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył obszerne oświadczenie. Minister Bevin omówił zagadnienie Tyrolu, Triestu, Austrii i Trypolitanii. Odpowiadając na zarzuty posłów, sprawa Tyrolu południowego stanowi pogwałcenie Karty Atlantyckiej Bevin oświadczył, że Tyrolczycy mają prawo do tego, by zostali wysłuchani na konferencji pokojowej. Powiedział on, że sprawa ta była omawiana jeszcze za czasu gabinetu koalicyjnego, a w rządzie tym wiele mówiło się o Karcie Atlantyckiej. W Tyrolu mieszka 200 tysięcy niemców, ale względy ekonomiczne nie mogły tu być wzięte pod uwagę i należało włączyć Tyrol do życia gospodarczego Włoch. Zresztą i na innych terenach nastąpiły duże ruchy migracyjne. Podobny fakt miał miejsce w Czechosłowacji, gdzie również wysiedlono 2 miliony niemców z Sudetów. Bevin dodał, że nie chciał on się także zgodzić na nowe granice Polski ale konieczności wojenne zmusiły go do tego.

Problem Austrii był omawiany na konferencji w Moskwie w 1943 r. Sprawozdania z tej konferencji były przedstawione w Izbie Gmin, a gdy Eden składał to sprawozdanie ani jeden głos nie podniósł się przeciwko niemu. Następnie minister Bevin odczytał tekst deklaracji moskiewskiej, która stwierdza, że Królestwo Zjednoczone, ZwiązekRadziecki, oraz Stany Zjednoczone uzgadniają, że Austria ma być wyzwolona spod panowania niemieckiego i że przyłączenie Austrii do Niemiec zostaje uznane jako nieistniejące. Deklaracja ta powinna być odczytana jednocześnie z warunkami zawieszenia broni z Włochami a żaden z punktów tego zawieszenia broni nie mówi o pomniejszeniu terytorium włoskiego, nie przewiduje on żadnych zmian granicznych.

W sprawie Triestu minister brytyjski powiedział, że o ile się pragnie zapobiec odrodzeniu Niemiec, zwłaszcza Prus, to należałoby skierować handel europejski bardziej ku Morzu Śródziemnemu zamiast ku Bałtykowi. Gdyby Jugosławia, Włochy, Niemcy południowe, Austria i państwa sąsiednie potrafiły zużytkować Triest jako wzorowo rozbudowany port Narodów Zjednoczonych, to za 20 lat mogłaby nastąpić znaczna unifikacja pod względem gospodarczym w każdej strefie.

W sprawie Trypolitanii Bevin wypowiedział się przeciwko powierzeniu Włochom mandatu nad tym terytorium i oświadczył że należy również wysłuchać zdania narodu arabskiego, który plemiona zamieszkujące Trypolitanię pomagały aliantom w czasie wojny.

MOST KIERBEDZIA BĘDZIE ODBUDOWANY

WARSZAWA (PAP). — Most Kierbedzia, zburzony przez niemców w czasie powstania warszawskiego, będzie odbudowany. Po długich projektach postanowiono, że most Kierbedzia będzie odbudowany jako stały most na dawnym miejscu.

Prace wokół budowy mostu rozpoczną się od usunięcia zburzonych części mostu, spoczywających na dnie Wisły, a następnie zmontowana zostanie nowa konstrukcja stalowa. Projektodawcą, kierownikiem odbudowy ma być prof. inż. dr. Stanisław Hempel.

Umorzenie zaległości z tytułu świadczeń rzeczowych

WARSZAWA, 27. 7. — **Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu zostały całkowicie umorzone zaległości z tytułu świadczeń rzeczowych za rok gospodarczy 1944/45** oraz zaległości z tytułu świadczeń rzeczowych z gospodarstw: 1) o obszarze do 2 ha, 2) powstałych przynajmniej w 50% z przydziału z tytułu reformy rolnej, 3) osadniczych na Ziemiach Odzyskanych, 4) zniszczonych przynajmniej w 50% na skutek działań wojennych, 5) położonych na terenach przyczółkowych, 6) należących do Związku Samopomocy Chłopskiej, instytucyj społecznych i użyteczności publicznej, P. K. P. i zjednoczeń przemysłowych.

Flandin skazany na 5 lat

PARYŻ, 27. 7. — Premier francuski i b. minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy Etienne Flandin skazany został na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

ZLIKWIDOWANIE BANDY „WILKOŁAKÓW"

WARSZAWA, 27. 7. — Na terenie powiatów opolskiego i niemodlińskiego władze bezpieczeństwa zlikwidowały nową bandę „Wehrwolfu". Ujętych zostało 19 „wilkołaków na czele z zastępcą szefa powiatowego obwodu, niejakim Kotzem Janem. — Banda miała kontakt z podobnymi organizacjami, działającymi na terenie Jeleniej Góry i Legnicy. Członkowie jej kolportowali wśród ludności niemieckiej ulotki, nawołujące do gromadzenia broni, urządzania sabotaży i ostrzeliwania transportów wojskowych. Banda uzbrojona była w karabiny i broń krótką oraz posiadała zapas amunicji.

Już w poniedziałek konferencja pokojowa

PARYŻ (PAP). — **Otwarcie konferencji pokojowej 21 narodów nastąpi w poniedziałek po południu w Pałacu Luksemburskim. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Francji będą od rana pełnić funkcję gospodarzy.** Premier i minister spraw zagranicznych Francji George Bidault wystąpi z przemówieniem powitalnym w imieniu Francji.

PARYŻ, 27. 7. — Przybywają tutaj liczne delegacje na mającą się rozpocząć w poniedziałek konferencję pokojową. **Najliczniejsza jest delegacja radziecka, w skład której wchodzi 300 osób, delegacja amerykańska liczy około 200 osób, jugosłowiańska 170, Czechów obliczają na 60.**

Konferencję pokojową otworzy ma premier francuski George Bidault.

Premier kanadyjski Mackenzie King, który w drodze do Paryża zatrzymał się w Londynie, oświadczył, że celem delegacji kanadyjskiej na konferencji pokojowej jest osiągnięcie w Europie harmonii, dobrej woli i ustabilizowanych warunków.

MOSKWA (PAP). — Z Mińska udała się do Paryża delegacja Białorusi na konferencję pokojową. Na czele delegacji stoi wiceprezydent rady ministrów, minister spraw zagranicznych republiki białoruskiej Kisiołow.

SOFIA, 27. 7. — Przewodniczący delegacji obserwatorów bułgarskich na konferencji paryskiej czterech ministrów Kolarow złożył ekspose w parlamencie na temat ewentualnego ograniczenia liczebności armii bułgarskiej, jej kontroli oraz traktatu pokojowego. Kolarow powiedział: **„Oświadczyłem Byrnesowi, że Bulgaria prowadziła tylko jedną wojnę — przeciw Niemcom — wobec czego obrazą i niesprawiedliwością byłoby dla niej ograniczenie jej sił zbrojnych".**

LUCJAN ANDRÉ

Wspomnienie morza

Rytmiką wielkiej fali kołysany,
Pod rozgwieżdżonych niebios firmamentem,
Płynę w marzeniu na gwiazdach rozpiętym
Poprzez wzburzone świata oceany.

Mocą okrutnej, niepojętej zmiany
Rzucony tutaj, — płynę. Za okrętem
Błyski na falach gasną. I ze szczętem
Ginie, jak w bruzdach zabliźnionej rany.

Przeszłość... O, głębio wód nieodgadniona!
Chciałem ci wydrzeć, nim na zawsze pierzchnie,
Ją... Wolność!... Zbrojny w żądze oszołomne,

Nagle, porwawszy ją, nagą w ramiona,
Wyniosłem z czarnej toni na powierzchnię
Pod gwiazd spojrzenia...

I to tylko pomnę.

ISLANDIA ZAMIERZA PRZYSTĄPIĆ DO ONZ

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na specjalnej 3-dniowej sesji parlamentu islandzkiego uchwalono 36-ciu głosami przeciwko 6-ciu, że Islandia zwróci się do ONZ o przyjęcie jej w poczet członków tej organizacji.

Sprawa traktatu pokojowego z Włochami

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że tekst traktatu pokojowego z Włochami przewiduje zredukowanie armii włoskiej, która ma liczyć najwyżej 250 tysięcy ludzi. Flota włoska ma posiadać jedynie 2 okręty wojenne z działami o średnicy 12,5 cali, 4 krążowniki z działami 6 calowymi, 4 kontrtorpedowce, 16 łodzi torpedowych i 20 mniejszych okrętów. Mniejsze okręty wojenne i statki pomocnicze mają być zniszczone lub zatrzymane przez sojuszników.

Artykuł 44 traktatu przewiduje, że Włochy nie będą mogły robić doświadczeń z autożyrami i t. p. Inne artykuły, dotyczące spraw wojskowych, są następujące: Art. 40: „Pantellaris, Pelagie Isole i Pianosa będą całkowicie zdemilitaryzowane. Art. 51: Cały personel floty włoskiej nie będzie przewyższał 22.5000 oficerów i żołnierzy. Art. 56: Personel włoskich sił lotniczych będzie ograniczony do ogólnej liczby 25 tysięcy ludzi“.

Zgodnie z traktatem, Włochy będą musiały współpracować w celu zapobieżenia nowym zbrojeniom niemieckim i japońskim, oraz zgodnie z art. 60 i 61 władze włoskie nie pozwolą na zatrudnienie lub szkolenie we Włoszech jakichkolwiek techników lotnictwa cywilnego lub wojskowego, którzy są lub byli obywatelami niemieckimi lub japońskimi.

Na zasadzie klauzul politycznych traktatu rząd włoski zgadza się na podjęcie wszelkich środków, niezbędnych dla zapewnienia wszystkim osobom, podlegającym jego jurysdykcji bez różnicy rasy, płci, języka i religii, pełni praw ludzkich i podstawowej swobody jak np. wolności wyrażania się, prasy i publikacji, wolności religijnej, swobody w wyrażaniu poglądów politycznych i publicznego zgromadzania się.

Wstęp traktatu potwierdza zaufanie udzielone Włochom dzięki temu, że brały czynny udział w wojnie przeciwko Niemcom, i stwierdza, że mocarstwa sojusznicze oraz Włochy pragną zawrzeć traktat pokojowy, który stworzy podstawę do wzajemnych stosunków przyjacielskich i załatwi wszelkie sporne kwestie, umożliwiając w ten sposób sojusznikom poparcie prośby Włoch i przyjęcie ich do grona Narodów Zjednoczonych oraz do wzięcia udziału we wszelkich umowach, zawieranych pod auspicjami Narodów Zjednoczonych.

Włochy uznają i respektują suwerenność i niepodległość Albanii i Etiopii na podstawie art. 33: „Włochy wyzbywają się niniejszym wszelkich praw, tytułów i pretensji, wynikających z systemu mandatowego i wszelkich specjalnych praw w stosunku do terenów mandatowych.

Włochy zgadzają się na uznanie w pełni traktatów pokojowych z Rumunią, Bułgarią, Węgrami, Finlandią i innych umów, które zostały lub będą zawarte przez mocarstwa sojusznicze z Austrią, Niemcami i Japonią w celu przywrócenia pokoju.

Końcowe klauzule traktatu stwierdzają: „Każdy spór, wynikający z interpretowania lub zastosowania niniejszego traktatu, który wyniknie między 2 lub więcej stronami, podpisującymi traktat, jaki nie da się rozwiązać w drodze bezpośrednich rokowań dyplomatycznych, będzie przedstawiony Międzynarodowemu Trybunałowi na żądanie którejkolwiek ze stron“.

Stwierdzono, że obecny traktat będzie ratyfikowany przez Włochy. Wejdzie on w życie natychmiast po ratyfikowaniu przez Francję, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Dokumenty ratyfikacyjne będą w jak najkrótszym czasie wymienione z rządem francuskim.

Do wymienionych na wstępie mocarstw zaprzyjaźnionych należą: Związek Radziecki, Zjednoczone Królestwo, Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Austria, Belgia, Białoruś, Brazylia, Kanada, Czechosłowacja, Etiopia, Grecja, Indie, Holandia, Nowa Zelandia, Polska, Ukraina, Południowa Afryka i Jugosławia.

Rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu podał do wiadomości, że sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych James Byrnes zadepeszował do brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina, radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa i francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, domagając się ich zgody na natychmiastowe opublikowanie tekstu 5 traktatów pokojowych, przedyskutowanych w Paryżu. Spowodowało to opublikowanie w dzienniku „New York Herald Tribune“ wyjątków z traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami.

Pałac luksemburski

miejscem obrad konferencji pokojowej

W historycznej siedzibie zbiorą się przedstawiciele 21 państw dla opracowania traktatów

PARYŻ (SAP). — W historycznym pałacu Luksemburskim, który przed wojną był siedzibą senatu francuskiego, rojno jest teraz, jak w ulu. Rzemieślnicy malują i krzątają się w pośpiechu, przygotowując godne tło dla konferencji pokojowej 21 państw, która ma się odbyć 29 lipca, a więc już w poniedziałek.

Pałac Luksemburski został wybudowany około 1620 roku dla Marii de Medici, matki Ludwika XII. Był on kolejno rezydencją królewską, więzieniem podczas rewolucji francuskiej i siedzibą rządu za czasów dyrektoriatu, zanim Napoleon zainstalował w nim senat. Od tego czasu — za wyjątkiem krótkiego okresu po 1860 r. — pałac był bez przerwy siedzibą francuskiej Izby Wyższej, aż do 1940 r., kiedy fala nazizmu zmiotła Trzecią Republikę z powierzchni i kiedy panami terenu stali się sztywni oficerowie nie istniejącej już dzisiaj Luftwaffe, w wysokich butach, którzy objęli Pałac Luksemburski i w ciągu czterech lat mieli w nim sztab generalny.

Teraz rzemieślnicy pracują nad usunięciem śladów 4-letniej niemieckiej okupacji. Prace są na ukończeniu. Na poręczach wygodnych pluszowych foteli, ustawionych szeregami, ukażą się wkrótce białe kartki, wskazujące miejsca uczestnikom konferencji. Obok każdej kartki z nazwiskiem uczestnika ustawiony będzie mikrofon; mikrofony będą również zdobiły wzniesienie prezydialne. Na ścianach zawisną amplifikatory, będą one przekazywały słowa mówców na cztery strony audytorium.

Delegaci będą wchodzili na salę obrad przez podłużny hall, zwany „salle des pas perdus“ (sala daremnych, albo może straconych kroków), bo tak nazywają przedsionek, który prowadzi w dół po dwunastu stopniach, wyłożonych czerwonym dywanem. Minąwszy podwójne drzwi, zawieszone bogatą draperią, delegaci będą szli szeroką nawą do wzniesienia dla mówców, od którego wachlarzowato będą się rozchodziły szeregi purpurowych foteli.

Trzy szeregi lóż, niewielkich, ale bogato dekorowanych i zdobnych w piękne draperie czerwone i złote, pomieszczą przedstawicieli prasy, filmu, radia oraz przedstawicieli dyplomacji.

Masywny szary budynek będzie obwieszony kolorowymi flagami wszystkich narodów. Po dwu stronach wejścia pełnić będą wartę honorową gwardziści francuscy w swych barwnych nakryciach głowy i eleganckich uniformach. Pełno tu przepychu i bogactwa, pięknych dywanów, malowideł Rubensa i innych mistrzów, popiersi dłuta najznakomitszych rzeźbiarzy francuskich, cennych kryształowych kandelabrów, staroświeckich gobelinów i boazerii.

—o—

PODWYŻKA PŁAC WE FRANCJI

PARYŻ, 26. 7. — Rząd francuski uchwalił jednogłośnie podwyżkę wszystkich płac pracowników państwowych. Wysokość uchwalonej podwyżki nie jest jeszcze znana.

Proces Flandina

PARYŻ (PAP). — B. francuski minister spraw zagranicznych w rządzie Vichy — Pierre Etienne Flandin, broniący się przed najwyższym sądem w Wersalu na skutek oskarżenia o brak godności narodowej, oświadczył w środę, że nie występuje w obronie własnej, lecz kilku swych kolegów z rządu Vichy, którzy nie zostali wybrani w ostatnich wyborach do Zgromadzenia Konstytucyjnego ze względu na ich udział w rządzie Vichy.

Flandin bronił swej polityki na stanowisku ministra spraw zagranicznych w rządzie Vichy i stwierdził, że jego zasługą było niedopuszczenie do wykonania planu Lavala, co do wzięcia udziału Francji w inwazji w północnej Afryce, którą podobno niemcy mieli zamiar przedsięwziąć przy pomocy Hiszpanii w 1940 r.

Flandin oznajmił, że rozpoczął rokowania z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, na zasadzie których sojusznicy ewentualnie mogli utrzymać swych przedstawicieli w Vichy i w północnej Afryce — przedstawicieli, którzy jego zdaniem przygotowywaliby grunt do ewentualnej inwazji w północnej Afryce. Flandin również przypisał sobie zasługę nieoddania w ręce niemieckie francuskich baz morskich. Zakomunikował on, że na wiosnę 1941 r. oznajmił generałowi Franco, iż Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby niemcy korzystali z jej baz morskich przy dokonywaniu inwazji w północnej Afryce i że będzie bronił tego terenu przed inwazją.

Flandin zeznał, że udzielił cennych informacji sojusznikom w przededniu inwazji w północnej Afryce o możliwości kontrakcji ze strony niemców.

ZMIANA RZĄDU W PARAGWAJU

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Assuncion, że ukazał się w Paragwaju oficjalny komunikat zawiadamiający o złożeniu na ręce prezydenta Hisinio Morinigo rezygnacji wszystkich ministrów. Dymisję rządu miała spowodować nowa reorganizacja w tym kierunku, aby obydwie partie polityczne w Paragwaju: partia narodowo-republikańska oraz rewolucyjna partia „Febrerista“ były w nim reprezentowane.

Posiedzenie Towarzystwa Czesko - Polskiego

PRAGA (PAP). — Staraniem Towarzystwa Czechosłowackiego w Pradze odbyło się w sali Uniwersytetu Słowiańskiego posiedzenie, poświęcone rocznicy polskiego Święta Narodowego. Po powitaniu licznych gości przez prezesa Towarzystwa dr. Vydrę zabrał głos inż. Hromadko, który zobrazował stosunki gospodarcze, łączące Czechosłowację z Polską. Mówca podkreślił w swym przemówieniu znaczenie, jakie dla przemysłu i handlu czechosłowackiego posiadały porty polskie Gdynia i Gdańsk, przez które w r. 1936 przewinęło się 500.000 ton towarów czeskich. Zainteresowanie, jakim w Polsce cieszyły się wyroby przemysłowe Czechosłowacji, było przyczyną silnego rozrostu czeskich przedstawicielstw przemysłowych w Polsce oraz polskich w Czechosłowacji. Wzajemna wymiana studentów wyższych uczelni technicznych, techników i inżynierów, przyniosły obydwu narodom dużą korzyść. Niestety, oficjalna współpraca gospodarcza nie znalazła odpowiednika w stosunkach politycznych między obydwoma narodami. Mimo to jedna idea słowiańskiej solidarności tkwiła głęboko w narodzie polskim, który po tragicznym wyroku monachijskim i jego następstwach udzielił dla 10.000 uchodźców i emigrantów czeskich pomocy i oparcia, podobnie jak i dużo później naród czeski przyjął serdecznie i gościnnie tysiące repatriantów polskich, wracających z tułaczki do ojczyzny. To wszystko — jak oświadczył mówca — daje nadzieję, że obydwa narody wkroczą ponownie na drogę ścisłej współpracy, zapewniającej pożądany rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych.

Obecny na odczycie poseł polski w Pradze minister Wierbłowski podziękował prelegentowi inż. Hromadce za jego słowa i wyraził życzenie, aby przeszkody, stojące na drodze do porozumienia polsko-czechosłowackiego zostały przy pomocy wzajemnych ustępstw usunięte, albowiem polityka państw opierać się musi zawsze na obopólnych ustępstwach i kompromisach.

Emil Ismer

Z literatury Serbo-łużyckiej

IV.

Wielkim działaczem narodowym i pisarzem znanym na całą Słowiańszczyznę był Jan Piotr Jordan, urodzony w roku 1818.

Jordan po Zellerze i Smolerze jest jednym z pierwszych zbieraczy pieśni łużyckich. Studia Uniwersyteckie kończył w Pradze, gdzie w czasopismach pisywał rozprawy w obronie swego kraju. — Artykuły panslawistyczne Jordana, płoszyły sen z powiek niemców. Prasa niemiecka pisywała alarmujące artykuły w obronie całości Niemiec. Otóż Jordan wraz z innymi panslawistami odpowiadał na zarzuty niemców. Po swym powrocie do kraju, począł wydawać w Lipsku w języku niemieckim tygodnik „Slavische Jahrbücher“ w którym to informował opinię niemiecką o Słowiańszczyźnie i o krzywdach swego kraju. Z powodu tych artykułów, został powołany na stanowisko profesora Uniwersytetu lipskiego, gdzie wykładał literaturę i języki słowiańskie.

Nadszedł rok 1848 (Wiosna ludów). Zawrzało w słowiańszczyźnie i na Łużycach.

Jordan począł śmiało występować w obronie słowian austriackich i Łużyczan, za co pozbawiono go katedry profesorskiej. — Skutkiem tego Jordan znów wraca do Pragi, oddając się już całkowicie pracy publicystycznej.

Lecz ziarno wolności rzucone przez Jordana wśród jego rodaków, zaczęło wydawać plon obfity. Zjawiają się liczni naśladowcy tego wielkiego męża. Niemałe też zasługi w tym dziele położyła i prasa łużycka, zasilana płomiennymi artykułami Jordana.

Należy tutaj nadmienić, że Jordan napisał i wydał w Lipsku w roku 1845, pierwszy po Hance podręcznik czeski do nauki języka polskiego, a w roku 1846 wydał podobny podręcznik i dla niemców.

Jordan drukował także w warszawskiej „Jutrzence“ w roku 1842, przyjaźnił się z Zamorskim i Kraszewskim, a długie lata korespondował z Bronisławem Grabowskim. Jordanowskie podręczniki do nauki języka polskiego dla niemców, były przez długie lata ponawiane w wydawnictwie Tauschnitza.

Jordan umarł w Pradze w roku 1891, gdzie też jest pochowany.

V.

Z chwilą gdy rozpoczęła się na dobre germanizacja kraju, uświadomionych Łużyczan przesiedlano w głąb kraju, a na ich miejsce przysyłano wytrawnych germanizatorów.

Lecz były wypadki, że i w niejednym niemcu sumienie się obudziło.

Takim niemcem przysłanym na Łużyce w celach germanizacyjnych był pastor Georg Sauerwein, który objął parafię we wsi Borkowy i zajął się gorliwie poznaniem historii Łużyc i języka serbskiego.

Po dwóch latach, posługiwał się tym językiem lepiej od niejednego Łużyczanina. I teraz Sauerwein poznał i pokochał tych naszych biednych pobratymców. Wdzięczni Łużyczanie otoczali go powszechną czcią i uważali go za swojego. Sauerwein o sobie tak się wyraził: „Urodziłem się niemcem, ale mam serce łużyckie, a Serbowie to moi bracia“.

Stawając zawsze w obronie Łużyczan wobec władz niemieckich, narażał się na różne przykrości. — Sauerwein wydał także drukiem szereg pieśni łużyckich o niezmiernie wysokiej wartości. — W końcu szowiniści niemieccy zmusil go do opuszczena Łużyc.

Niestrudzony przyjaciel Słowian przeniósł się do Prus Wschodnich, gdzie gorliwie pracował wśród Mazurów naszych. — Wreszcie znękany ciągłemi prześladowaniami, wyjechał do Norwegii gdzie też życia dokonał.

O tej szlachetnej postaci moc jest jeszcze wspomnień na Łużycach.

VI.

Wśród Czechów wielki był zastęp bojowników za sprawę łużycką, z pośród których wyróżnił się dr. Józef Pata, znakomity znawca historii i języka górnołużyckiego.

Dr. Pata wydał wiele dzieł traktujących o Łużycach, z pośród których najważniejszym jest jego książka „Łuzica“, wydana w Pradze w roku 1921.

I u nas w Polsce spotyka się szereg postaci, które informowały społeczeństwo nasze o smutnym losie Serbo-łużyczan.

Jednym z największych takich działaczy jest Alfons Parczewski, b. poseł ziemi Kaliskiej do „Dumy Carskiej“. Z pod jego pióra ukazała się książka, wydana w języku polskim w roku 1904 p. t.: „Rok 1848 na Łużycach, czyli przebudzenie narodowe Serbów “.

Książka ta do roku 1939 była w posiadaniu „Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu“.

Także biblioteka miejska im. Asnyka w Kaliszu, posiadała do roku 1939 bogate zbiory łużyckie, które ofiarowała Kaliszowi żona po zmarłym Alfonsie Parczewskim.

Parczewski działał głównie na Dolnych Łużycach w latach 1900 — 1904, jest on założycielem i wydawcą własnym kosztem przez 3 lata kalendarza dolno-łużyckiego p. t. „Krajan“. Kalendarz ów przestał wychodzić na Łużycach od czasu dojścia do władzy hitlerowców w Niemczech. Do roku 1936 wychodziły na Łużycach następujące czasopisma:

a) w górnej części kraju: Serbski Hospodar, Katolski Posoł, Raj, Serbskie Nowiny.

b) w dolnej części kraju: Gramborski Czasnik, Wosadnik, Gwezda i miesięcznik Łużica.

VII.

Współczesna literatura łużycka z powodu coraz większego prześladowania, wykazuje niestety już niewielki zastęp bojowników, z pośród których wyróżniają się siłą patriotycznego uczucia Jan Skala, autor zbioru wierszy patriotycznych p. t. „Z tłuchom swobody“. Obok nich należy jeszcze wymienić takich szermierzy za sprawę narodową, jak: Muka, Nawka, Hantus, Dobrucki, Bjarnat Krawc i inni.

Druga wojna przerzedziła szeregi uświadomionych. Powoli jednak nadchodzą coraz pomyślniejsze wiadomości z Łużyc. Znów ukazała się prasa serbska „Serbskie Nowiny i Serbski Czasnik“. Ocalali z rzezi hitlerowskiej działacze łużyccy znów zakrzątnęli się około odbudowy życia narodowego.

Serbska „Domowina“ znów podjęła pracę.

Ocalały z obozu koncentracyjnego dr. Jan Czyż jest obecnie starostą budziszyńskim i prezesem Łużyckiej Rady Narodowej.

Delegacja łużycka złożyła swe petycje na ręce narodów zwycięskich, domagając się wolności swego kraju.

Niestety do dziś nie wyłączono jeszcze Łużyc z obrzaru Niemiec.

Staraniem narodów słowiańskich, a zwłaszcza Polski i Czech winno być zgodne współdziałanie w odbudowie Łużyc na konferencji pokojowej. A wtedy staną wolne Łużyce, jako wypróbowana twierdza na zachodnich naszych rubieżach.

Drugie doświadczenie z bombą atomową

LODYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że dowódca floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, admirał Blandy zakomunikował, iż bomba wybuchła dokładnie w określonym czasie, t. j. o godz. 21.35 czasu brytyjskiego.

Zgodnie z innymi wiadomościami, natychmiast po wybuchu bomby słychać było przez radio straszny pomruk. Pewien świadek doniósł, że wielki słup wody wysokości 2,000 stóp wzniósł się po wybuchu ku niebu. Latające fortece widziały chmurę pary i piany morskiej na wysokości 8,000 stóp natychmiast po wybuchu. Masy pary i chmury białej piany całkowicie zakryły flotę, służącą jako cel, i stała się ona niewidoczna dla oczów widzów.

W 2 minuty po silnym wybuchu podwodnym wszystkie okręty służące jako cel w ilości 87 za wyjątkiem kilku, znajdujących się przy brzegach, nie były widoczne. Zostały one zasłonięte chmurą pary radioaktywnej i piany. Nawet po upływie 10 minut w obwodzie strefy niebezpiecznej nie było widać żadnego z większych okrętów służących jako cel.

Fala wywołana wybuchem nie była tak wielka, jak przewidywano. Nie było żadnej olbrzymiej ściany wodnej. Po 10 minutach obserwatorzy mogli zobaczyć przez lornetki falę, która obmywała koralowe wybrzeże laguny. Fala posiadała tylko 5 stóp wysokości. W 13 minut po wybuchu można było dostrzec przez mgłę 16 statków. Po upływie pół godziny można było zauważyć, że amerykański okręt „Nagato", lotniskowiec „Independence" — wszystkie uszkodzone w czasie pierwszego doświadczenia — pływały w dalszym ciągu na powierzchni laguny.

Na 30 minut przed wybuchem radio podało fałszywy raport, że admirał Blandy odłożył wybuch o pół godziny. Dzięki trwającym od kilku dni burzom na Pacyfiku, wiadomość ta wydała się prawdopodobną, lecz o godz. 21.30 czasu brytyjskiego potwierdzono przez główną kwaterę, znajdującą się na okręcie „Mount McKinley", że wybuch bomby nastąpi za 5 minut. Oficer powtarzał przez radio: „Wybuch nastąpi za 30 sekund", „wybuch nastąpi za 10 sekund", „za 5 sekund", „3 sekundy", „dwie", „jedna sekunda". Następnie usłyszano potężny pomruk. Bomba wybuchła i siła atomowa zniszczyła okręty wojenne, znajdujące się w zasięgu jej działania. Przez kilka minut widać było masy pary wodnej i piany morskiej dokoła. Strumień wody i mgła różniły się zasadniczo od chmury w kształcie grzyba, będącej następstwem wybuchu poprzedniej bomby atomowej. Jak gigantyczny i fantastyczny pień dębu, słup był bardzo szeroki u dołu, zwężając się ku górze.

W ciągu 10 minut po wybuchu, spokojny głos przemówił przez radio z okrętu dowódcy: „Tu mówi wiceadmirał Blandy na pokładzie okrętu „Mount Mc Kinley". Bomba atomowa wybuchła o godz. 8.35 czasu na Bikini. Za 2 godziny podam pierwszy oficjalny raport o wynikach wybuchu".

Gdy chmury zaczęły po 45 minutach rozchodzić się, nie zobaczono ani śladu z okrętu wojennego „Arkansas" o pojemności 26100 ton. Prawdopodobnie zatonął. Krążownik „Saratoga" ma uszkodzony tył, zaś okręt wojenny „New York" również wydaje się być uszkodzonym. Drzewa palmowe, znajdujące się na brzegu laguny, nieuszkodzone podczas pierwszego doświadczenia, wydają się obecnie połamane i obnażone.

O godz. 21.38 załoga superfortecy, unoszącej się ponad miejscem wybuchu, doniosła, że słup wody osiągnął wysokość 8 tysięcy stóp. W minutę później krążownik „Salt Lake City" wyłonił się nietknięty zza chmury. O godz. 21.44 — 2 inne okręty — „Arkansas" i „Saratoga" stały się widoczne.

W końcu o godz. 21.45 fala z samego miejsca wybuchu wzniosła się na lagunie i obiła o koralowe wybrzeże. Jednakże była ona niezwykle mała — posiadająca zledwie 5 stóp wysokości.

W dalszym ciągu widać było na powierzchni wody coraz więcej okrętów wchodzących w skład floty, służącej jako cel. Za chwilę jeszcze 4 ukazały się na powierzchni. Nie widać było, aby jakiś okręt został wysadzony w powietrze, jednakże pierwsze wrażenia są bardzo pobieżne na skutek zasłony wodnej, wiszącej nad miejscem wybuchu. Ta zasłona wodna zniszczyła 2 ekrany telewizyjne, skierowane na lagunę i zainstalowane na pokładzie okrętu, służącego za główną kwaterę i znajdującego się w odległości 10 mil od Bakini. Do ostatniej sekundy na tych ekranach widać było krążące wysoko nad wodą samoloty.

Zostało potwierdzone, że okręt wojenny „Arkansas" zatonął. Jedynym jego śladem jest szlak z oliwy na wodach laguny Bikini. Zginął również jeden z transportowców.

Chociaż szczegółowe straty będą mogły być określone po pewnym czasie, jednak jest widoczne, że nie było żadnych szkód wywołujących podziw. Woda na znacznej przestrzeni była wzburzona przez wybuch, tak że ociekała ze skrzydeł samolotów, unoszących się nad miejscem wybuchu. Samoloty potwierdziły, że okręt wojenny „Arkansas" zatonął i że niezidentyfikowany transportowiec znikł oraz że stary lotniskowiec „Saratoga" pochylił się do tyłu. Pogoda była doskonała. Widoczność bardzo dobra. Kilka małych statków przewróciło się, a łódź inwazyjna na której bomba została zawieszona przed wybuchem, została strzaskana.

Nastroje w Niemczech

LONDYN (PAP). — Korespondent Reutera w Niemczech Kerr stwierdza, że Niemcy teraz dopiero zaczynają odczuwać konsekwencję klęski. Ludność obecnie jest niezadowolona i pełna pretensji. Dźwięki „Horst Wessel Lied", które rozległy się niedawno w Hamburgu, i zamachy sabotażowe w Zagłębiu Ruhry stanowią niemiły przedsmak tego, co dziać się będzie pod osłoną wczesnego zmierzchu zimowego. Czynniki, które wpłynęły na tę utratę popularności przez Brytyjczyków, usuwają się spod kontroli władz w tej strefie. Nad wszystkim oczywiście góruje sytuacja aprowizacyjna. Nie tłumaczy ona jednakże wszystkiego. W chwili obecnej każdy Niemiec w okupacji brytyjskiej otrzymuje 1000 kalorii dziennie, tzn. mniej więcej połowę tego, czego trzeba dla utrzymania zdolności do pracy. Braki aprowizacyjne przyniosły wiele szkody; podcinając autorytet władz brytyjskich. Kary za przekroczenie przepisów, dotyczących czarnego rynku, są z konieczności surowe. W Hamburgu np. niedawno pewna wdowa została skazana na 5 lat więzienia za sprzedaż butelki wódki żołnierzowi brytyjskiemu za 40 papierosów oraz tabliczkę czekolady. Zwalczanie czarnego rynku byłoby bardziej popularne w Niemczech, gdyby tylko niewielka liczba osób handlowała w ten sposób. Ale trudni się handlem na czarnym rynku prawie 90% ludności. Innym powodem do niezadowolenia jest ciągły wzrost cen. W bieżącym miesiącu np. ceny papierosów wzrosły czterokrotnie.

Brytyjska polityka denacyfikacyjna również zyskała Brytyjczykom wielu niezadowolonych i nawet wrogów. Poza zwolnionymi z posad, przeszło 66,000 osób nie zostało przyjętych do pracy ze względu na ich sympatie prohitlerowskie. 55,000 niebezpiecznych hitlerowców zostało internowanych. Rodziny ich i bliscy nie lubią Brytyjczyków. Również i krewni uwięzionych członków SS nie darzą Brytyjczyków sympatią.

Przyjmując pod uwagę wszystkie te czynniki, nie trudno zrozumieć nastroje antybrytyjskie w tej okupacji Niemiec.

Polityka denacyfikacyjna spotkała się także z niezadowoleniem innego rodzaju. Ludzie powiadają, że mali przestępcy zostali ukarani, a wielcy uszli bezkarnie.

Anglia nie może eksportować węgla

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że minister opału Emanuel Shinwell zakomunikował w Izbie Gmin, iż upłynie sporo czasu, zanim Wielka Brytania będzie mogła eksportować węgiel. „Jesteśmy wprost zalani wezwaniami różnych krajów, domagających się węgla — powiedział Shinwell. — Byłbym szczęśliwy, gdybym mógł zadośćuczynić ich żądaniom, lecz, niestety, jest to niemożliwe. Jak tylko okoliczności na to pozwolą, zarówno starzy odbiorcy, jak i nowi będą traktowani we właściwy sposób".

Shinwell sądzi, że w roku bieżącym Wielka Brytania będzie mogła eksportować 8.200 tysięcy ton węgla, a ogółem w tym roku zostanie wyprodukowanych 194 miliony ton węgla.

Konserwatysta Harold Machillan podkreślił, iż niemożność eksportu węgla jest rzeczą tragiczną. Wiele krajów sprzedałoby Anglii żywność za węgiel. Jednym z tych krajów jest Szwecja, która jednak otrzymuje węgiel z Polski.

Machillan oświadczył, że nie zauważył, aby produkcja węgla wzrosła automatycznie po nacjonalizacji kopalń. Wiele gałęzi przemysłu pracuje z dnia na dzień wskutek braku zapasów węgla. Tylko wzrost wydobycia węgla może spowodować zakończenie kryzysu węglowego.

DOSTAWY WĘGLA DO SZWECJI

SZTOKHOLM (PAP). — Import węgla kamiennego i koksu do Szwecji wyniósł w czerwcu 232.417 i 80.490 ton w stosunku do 237.502 i 87.002 w maju b. r. W pierwszym półroczu b. r. dostarczono około 1 miliona ton węgla i 0,5 miliona ton koksu. W latach 1937 — 1939 import węgla wynosił przeciętnie 8,5 miliona ton.

Z importowanego węgla i koksu nadeszło w czerwcu z Anglii 1.255 i 8.146 ton, z Polski 177.696 i 32.183 ton, z USA 48.889 ton (węgla) z Holandii 10.764 ton (koksu), z Zagłębia Ruhry 4.577 i 27.803 ton oraz z Belgii 1.594 ton (koksu).

LEGALIZACJA DOKUMENTÓW OBYWATELI FRANCUSKICH

WROCŁAW (SAP). — Wszyscy obywatele francuscy, zamieszkujący teren Dolnego Śląska, mają niezwłocznie zgłaszać się w delegaturze Francuskiej Ambasady we Wrocławiu przy ul. Erazma Ciołka, celem legalizacji swych dokumentów.

Przegląd prasy

Gazeta Ludowa Nr. 197 pod tytułem: „**Nieoczekiwana interwencja Watykanu**" podaje komunikat PAP-u:

PAP komunikuje: — Do Warszawy nadszedł z Rzymu telegram, z którego wynika, że na prośbę Artura Greisera, Watykan zwraca się o jego ułaskawienie.

W związku z tym telegramem stwierdzić należy:

Żaden Polak w sercu swym nie znajdzie odruchu litości dla krwawego kata narodu polskiego, Artura Greisera.

Żaden Polak w swym sumieniu nie znajdzie cienia usprawiedliwienia dla zbrodniarza, który z zimnym wyrachowaniem gnębił i niszczył setki tysięcy istnień ludzkich.

Tym większe zdumienie budzić musi nieoczekiwane wstawiennictwo Watykanu.

Sprawiedliwości stanie się zadość. Artur Greiser będzie stracony.

Może temat przykry i nie aktualny, bowiem na Greiserze wyrok został już wykonany w dniu 21 b. m. Jednak nie o osobę Greisera tu chodzi, nawet nie o setki zbrodniarzy niemieckich, których sądzić będzie sprawiedliwość Rzeczpospolitej, chodzi tu o sam fakt, że Watykan przypomniał sobie o Polsce. Jesteśmy zaszczyceni. Czemu to jednak Watykan pamięta Polskę gdy chodzi o jej więźnia, mającego na sumieniu tysiące istnień ludzkich, czemu pamięta o niej właśnie dziś?

„Kochaj bliźniego swego jak siebie samego" — tak brzmi jedno z przykazań religii chrześcijańskiej. Na gruncie tego przykazania, że śmiem interpretować list Watykanu, wyszli prawdpoodobnie dostojnicy kościelni.

Zapytujemy dlaczego to przykazania chrześcijańskie obowiązują Watykan odnośnie pokrzywdzonych niemców, a nie obowiązują go wobec narodu polskiego?

„Nieoczekiwana interwencja Watykanu" — ma rację Gazeta Ludowa, rzeczywiście nieoczekiwana! Bo oczekiwaną była wtedy, gdy z ręki niemieckich zbrodniarzy ginęły miliony Polaków. Czy wobec rozstrzeliwanych, torturowanych mężczyzn polskich, wobec kobiet hańbionych, bitych, mordowanych, wobec dzieci roztrzaskiwanych o mury gestapo, — Watykanu nie obowiązywało owo przykazanie miłości bliźniego?

Czy wieść o balkonach warszawskich obwieszonych trupami 10-letnich wychowanków OO Salezjanów — nie wstrząsnęła delikatnym sumieniem dostojników z Rzymu? (a pewne jest, że owa wieść dotarła).

Tak, wówczas ta interwencja była oczekiwana, dzisiaj — nie!

A może odwrotnie, może właśnie — odwrotnie? S.

W kilku wierszach

Halifaks. — Madzenzie King — premier kanadyjski wyjechał dziś na angielskim statku „Georgie" na konferencję pokojową w Paryżu. Wyraził on nadzieję, że obrady, które rozpoczną się w Paryżu 29 lipca — przyniosą ostateczny pokój.

Budapeszt. — Węgierskie ministerstwo przemysłu opracowało plan nacjonalizacji przemysłu kluczowego. Upaństwowienie obejmie kopalnie i przemysł metalowy.

Wiedeń. — Projekt nacjonalizacji przemysłu austriackiego obejmuje kopalnie węgla i rudy żelaznej, cały przemysł naftowy i techniczny. Upaństwowione mają być również 3 największe banki oraz towarzystwa żeglugowe.

Londyn. — „Daily Telegraph" donosi, że dwa krążowniki brytyjskie przybyły do zatoki Perskiej, aby bronić interesów angielskich w razie strajków na terenach naftowych towarzystwa anglo-perskiego.

W ojczyźnie Hamleta i Andersena

Cień Andersena

(RAP). — Dla większości przybywających do Danii, dla podróżników, czy turystów, którzy ten kraj zwiedzają po raz pierwszy — kojarzy się on nieuchronnie z postacią wielkiego duńskiego i światowego romantyka — Andersena, na bajkach które go wychowało się tyle pokoleń dzieci na całym globie. To też najlepiej jest zacząć wizytę w Danii od małego domku w mieście Odensee, gdzie pod poczerniałym niskim dachem, upłynęło długie życie pisarza. Wszystko tu jest zachowane tak, jak było w czasach, kiedy zostały napisane opowieści „O brzydkim kaczątku", „O dzielnym żołnierzu ołowianym" i wiele innych. Tu przeszło także życie ubogich i prostych ludzi — rodziców Andersena. Ojciec był szewcem. Andersen wiele podróżował, ale zawsze ciągnęło go do tego właśnie niepozornego domku. Wielki pisarz kochał ojczyznę, kochał dzieci i ludzkość. Jasny optymizm przenikający jego opowieści wiązał się z głęboką wiarą w zwycięstwo dobra nad złem i w piękno trwałego postępu.

Duńczycy uważają Andersena za najprawdziwszy, najistotniejszy wyraz duńskości, niemal za symbol wszystkich narodowych cech.

Właśnie dlatego, dla tych istotnych cech duńskiej mentalności narodowej, w której żyją obok siebie i doskonale się godzą ciągle odnawiane wspomnienia dalekiej przeszłości i pogodna wiara w konieczność i dobro postępu — faszyzm nie mógł zapuścić korzeni w tym kraju. Brutalny i prymitywnie barbarzyński wyzysk, daleki od tej grozy, którą niemcy wnieśli do nas, ale uciążliwy i przygnębiający dla narodu ceniącego najwyżej swą wolność, wywołał ostrą i zdecydowaną reakcję społeczeństwa. Duńczyy bojkotowali okupanta, nie współdziałali z nim, a przeciwnie, rozwinęli szeroką akcję sabotażowo-dywersyjną.

Powojenne trudności

Na tle zachowanego wszędzie zewnętrznego dobrobytu, wydziela się zaraz na początku pobytu w Danii kilka cech świadczących o tym, że wojna nie przeszła w tym kraju bez śladu. Okazuje się, że wszystkie przedmioty handlu są poddane ścisłej reglamentacji. W tej ojczyźnie przetworów mleczarskich — mleko i masło można otrzymać tylko w ograniczonych ilościach — na kartki. Pogłowie słynnych duńskich krów zmiejszyło się znacznie przez czas wojny, a poza tym, masło, to duński eksport, duńska waluta w handlu zagranicznym. W hotelach uderza brak ciepłej wody, co jest wynikiem oszczędności na paliwie. Bo paliwo — to import, kosztowny i deficytowy dla duńskiego handlu środek wymienny. Na kartki otrzymują tu mieszkańcy także (wcale nie pierwszorzędne) tekstylia, co świadczy o zmniejszeniu się wwozu potrzebnych towarów. Świadczy o tym zresztą także zupełny zanik ruchu towarowego w duńskich portach — tak bardzo ruchliwych w czasach przedwojennych.

Niemcy, w czasie trwania swojej okupacji niemiłosiernie objadali Duńczyków i rabowali im urządzenia techniczno-przemysłowe, które masowo wywozili do Niemiec. Oni też zatłoczyli Danię tysiącami przejściowych przesiedleńców — uchodźców niemieckich. I jakkolwiek może się to wydać paradoksem, niemcy objadają Danię w dalszym ciągu. Uchodźców w Danii jest w tej chwili do 250 tys. Dla czteromilionowego narodu jest to poważny ciężar.

Ludzie i pejzaż

Jedna czwarta całej ludności duńskiej mieszka w Kopenhadze. Reszta związana jest trwale z ziemią. Nie znaczy to jednak, że w duńskim pejzażu przeważają wsie. Przeciwnie — nie ma ich wcale. Cały kraj jest podzielony na rolne rejony, większe i mniejsze, w centralnych punktach których znajdują się fermy. Krowy, stanowiące jedno z najważniejszych źródeł przedwojennej zamożności duńskiego rolnictwa, nie pasą się stadami. Każda z nich ma swoją zagrodę i swój kawałek łąki, na którym się pasie. Są gospodarstwa uboższe i bogatsze. Rozpiętość pomiędzy nimi jest tak duża, że chociaż się mówi, iż każdy właściciel folwarku jest chłopem, to jednak taki „chłop" posiadający fermę o 100 krowach, w stosunku do posiadającego jedynie ogród warzywny i ani jednego zwierzęcia domowego jest właściwie obszarnikiem.

I teraz, mimo wysokiej kultury hodowlanej, mimo jednej z najwyższych na świecie technik mleczarskich — Dania przechodzi kryzys swego mlecznego eksportu. Duńczyk jest jednak człowiekiem mimo skłonności do fantazjowania i marzeń, mimo łagodności zewnętrznych form bytowania — twardym i wytrwałym. Udowodnił to w czasie trwania wrogiej okupacji. Dowodzi tego teraz przez ograniczenie własnych potrzeb konsumcyjnych i przez jawnie okazywaną niechęć do znajdujących się w jego kraju licznych żołnierzy brytyjskich, których obecności nie może sobie wytłumaczyć żadnymi wojennymi względami — bo przecie wojna się skończyła. Na tle duńskiej równiny przeżynanej obficie kanałami, o licznych wiatrakach, o malowniczo porozrzucanych kępach drzew, narastają niepokojące i ważne zagadnienia.

Zaktualizowane pytania Hamleta

Był czas, że dziś tak pokojowi i gospodarni Duńczycy, byli wojowniczym, zaczepnym narodem, narodem odważnych żeglarzy i zdobywców, którzy pod nazwą Wikingów siali postrach w okolicznych krajach. W północnej Jutlandii znajduje się grób jednego z tych właśnie zdobywców — żyjącego w 16 stuleciu naszej ery, Hamleta. Wielki pisarz angielski przeniósł go anachronicznym skokiem w czasy nowsze. Dziś postać romantycznego i targanego wątpliwościami królewicza, na nowo przybliża się odczuciu przeciętnego duńczyka, tylko już nie jako symbol indywidualnej tragedii, ale jako upostaciowanie tych wątpliwości i niepokoju, które nie obce są każdemu mieszkańcowi Danii w związku z losem ich kraju.

W Szlezwigu, obecnie przeważa napływowy element niemiecki. Właściwa Dania jest terenem, na którym niemieccy uchodźcy są wyraźnie faworyzowani przez gości brytyjskich. Na tym tle kwestia przewrotu całego Szlezwigu do Danii, stawiana jako jeden postulatów powojennej duńskiej polityki zagranicznej, natrafia na głuche milczenie niedawnych sprzymierzeńców anglo-saskich. Prasa duńska wyraża coraz częściej obawy, czy nie zagraża Danii los stania się kartą, wygraną przez niektóre mocarstwa w ich grze o panowanie nad Europą i światem. To też w społeczeństwie duńskim, które rozumie, że sprawa jest poważna i osiągnęła właściwie granice hamletowskiego pytania — „być albo nie być?" — nurtuje poważna troska o przyszłość narodową i państwową kraju, której nie można opierać na przesłankach podsuwanych skwapliwie przez heroldów światowej reakcji.

Sami wytwarzamy cenne leki

Kraków (RAP). — W Krakowie przed wojną istniała fabryka, której zadaniem było opakowanie i rozprowadzanie po kraju leków sprowadzonych ze Szwajcarii. Znana ona była pod firmą „Dr Wander". Obecnie w fabryce tej pod kierownictwem polskich specjalistów i przy współpracy Instytutu Farmakologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie produkuje się cenne, potrzebne dla kraju środki farmaceutyczne.

Fabryka wytwarza i ampułkuje witaminy C i B, których brak po wojnie odczuwaliśmy. W dużych ilościach zaczęto wytwarzać również sulfoamid, pokrywając nim niemal całkowicie obecne zapotrzebowanie rynku krajowego. W laboratorium fabryki przeprowadza się badania nad nową odmianą preparatu, który ma być w działaniu jeszcze bardziej skuteczny od dotychczasowego.

Ostatnio przystąpiono do organizowania oddziału kwasu mlekowego i równocześnie buduje się nowe laboratorium, gdzie będzie się hodowało bakterie wytwarzające ten produkt. Oprócz tego organizuje się dwa inne laboratoria dla badań doświadczalnych i produkcyjnych.

Dzięki ofiarnej pracy robotników w ciągu ostatnich dwóch miesięcy uruchomiono nowy kocioł parowy, co jak dotychczas pochłaniało 5 miesięcy pracy.

Fabryka produkuje również pepton — wysokowartościowe białko oraz chleb Wandera, który rozprowadza po szpitalach i lecznicch.

Produkcja fabryki wzrasta z miesiąca na miesiąc. Plan produkcyjny w maju i w czerwcu został wykonany w 200 procentach. Zakłady zatrudniają obecnie ponad 200 osób.

Pierwszy spust stali w hucie w Gliwicach

Katowice (SAP). — W dniu święta państwowego uruchomiono w Gliwicach hutę, na której odbył się pierwszy spust stali.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz wojewódzkich, związków zawodowych, partyj i organizacyj społecznych.

Huta Gliwice, będąca filią huty „Pokój" w Nowym Bytomiu nastawiona jest w pierwszym rzędzie na produkcje zestawów kół i osi i w roku przyszłym produkować będzie miesięcznie 1,500 zestawów wagonowych.

Inwestycje, przeprowadzone na hucie, pochłonęły sumę 50 milionów zł. Z okazji pierwszego spustu stali nadeszło depesze od szeregu osobistości, m. in. od ministra Minca, który wyraził radość z faktu uruchomienia pierwszej po wojnie odbudowanej huty na Ziemiach Odzyskanych.

W dniu otwarcia huty odznaczono 7 członków załogi Złotymi Krzyżami Zasługi, 10 srebrnymi i 13 bronzowymi.

Maturzyści Liceum dla dorosłych

Przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Prywatnym Koedukacyjnym Gimnazjum i licealnych klasach przyspieszonych stowarzyszenia Lic. i Gimn. dla dorosłych w Częstochowie, ul. Kościuszki 10, zdali egzamin dojrzałości następujący uczniowie:

Na wydziale humanistycznym: Ignasiak Janina (celująco), Barcisz Krystyna, Brękiewicz Wiesława, Bugała Maria, Cierpiał Krzysztof, Chodemicka Janina, Grabowska Dorota, Grandys Edmund, Gross Zofia, Lasotta Zenona, Parnasow-Lewandowska Maria, Ligocki Mieczysław, Olnyła Alojzy, Piątek Stanisław, Sucheni Barbara, Robak Halina, Różewicz Stanisław. **Poznański Jerzy** (z wyróżnieniem), Usaczow Janina, Wencel Zygmunt, Zając Maria, **Zimnoch Kazimiera** (z wyróżnieniem)..

Na wydziale przyrodniczym: Edelist Leon Gotgold Sara, Kowalska Zofia, Kościołek Władysław. Makarewicz Maria, Mangold Aleksandra, Markowicz Ida, Jadowska Zofia, Matuszczyk Zdzisława, Nocuń Domicela, **Prusator Maria** (celująco), Stan Jadwiga, Wizner Tadeusz, Żurek Ryszard. Trzmiel Eugeniusz, Przewłocki Kazimierz.

Na wydziale matematyczno-fizycznym: Bożek Jerzy (z wyróżnieniem), Dyś Stefan, **Dziekoński Bogdan** (z wyróżnieniem), Głondalski Jan. Kozik Józef, Mońka Kazimierz, Skolik Tadeusz. Skrzypczak Wiesław, Starega Bohdan, Stelmach Bohdan, Strusińska Olcha, Szefler Zofia, Topoliński Józef, **Tajster Jan** (z wyróżnieniem), Litarski Leon. Majewski Leon, Maszewski Jerzy, Baum Maurycy, Janowicz Czesław, Dziwiński Henryk.

Uczniowie, którzy otrzymali obecnie świadectwa, są ostatnią edycją absolwentów tej szkoły, bowiem od 1-go września uczelnia zostaje przekształcona na średnią koedukacyjną szkołę dla dorosłych, obejmującą programem kurs gimnazjum i liceum ogólnokształcącego. Ukończenie tej szkoły bedzie jednoznaczne z ukończeniem szkół normalnych, dając uprawnienia do wyższych studiów. M. W.

Kronika miejscowa

Zbiórki uliczne w okresie „Dni Morza"

Obywatelski Komitet Obchodu „Dni Morza" podaje do wiadomości, że w okresie „Dni Morza" a w szczególności w dniach 21, 22 i 28 lipca b. r. odbędą się na terenie całego miasta zbiórki uliczne na odbudowę wybrzeża i urządzeń morskich oraz odbudowę floty morskiej.

Komitet wzywa wszystkie fabryki, urzędy, instytucje, organizacje społeczne i związki młodzieżowe, aby delegowały do przeprowadzenia wyżej wymienionej zbiórki od 5 do 20 osób.

Przedstawiciel względnie delegat fabryki zgłosi się z imienną listą uczestników zbiórki do Komunalnej Kasy Oszczędności po odbiór woreczków. znaczków i szpilek oraz po dyspozycje terenowe

Wzywamy całe społeczeństwo do nieszczędzenia ofiar na cele morskie.

Uwaga! Płatnicy podatku obrotowego

Zarząd Obywatelskiej Pomocy Społecznej. składający się z Przedstawicieli Wolnych Zawodów, Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników zwraca się do wszystkich opłacających podatek obrotowy o wpłacenie ½ proc. od obrotu na cele Obywatelskiej Pomocy Społecznej do K. K. O na rachunek Nr. 387. Wpłaty obowiązują od obrotu już za miesiąc maj i czerwiec rb.

Z Miejskiego Muzeum Regionalnego

Miejskie Muzeum Regionalne w Częstochowie urządza w sierpniu i wrześniu Wystawę Częstochowskiej Sztuki Regionalnej w lokalu swym w parku Staszica. W związku z tym uprasza się właścicieli starych zabytkowych obrazów i obrazków, rzeźb, figurek, krzyżyków, medalików, ryngrafów itp. dewocjonalii wytworzonych w Częstochowie lub jej okolicach o zgłoszenie ich do Muzeum do dnia 1-go seirpnia r. b. w celu wypożyczenia ich na wystawę. Przyjmowanie zgłoszeń odbywa się codziennie w godzinach 9 — 13.

Wpisy do Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego „Samopomoc"

Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego „Samopomoc", Aleja Kościuszki 15 zgłasza wpisy uczennic do I-szej kl. gimnazjum krawieckiego, do I-szej kl. działu gorseciarskiego i na kursy dla dorosłych Kroju i Szycia i Gospodarstwa Domowego. Kancelaria szkoły (I-sze piętro Nr 4) czynna codziennie od godz. 9 — 12 i od 14 — 16.

Od Redakcji

W poniedziałkowym numerze podamy jeszcze raz rozkład jazdy pociągów osobowych.

Chleb staniał

Według nowego cennika, obowiązującego od dzisiaj, t. j. soboty 27 b. m., 1 kg chleba żytniego 80% kosztuje obecnie 17 złotych.

Tani pobyt nad morzem

Podaje się do wiadomości wszystkich członków Polskiego Związku Zachodniego. obwód Częstochowa, jak i osób zainteresowanych, że zapisy na wyjazd na „tani pobyt nad morzem dla wszystkich" (por. notatka w nr. 171 „Głos Narodu" z dn. 23 b. m.) należy zgłaszać do sekretariatu P. Z. Z. obwód Częstochowa, Aleja Wolności nr 16. telefon 14-89, w godz. od 9 — 13-ej we wtorki i czwartki od 15 — 17-ej.

Uwaga członkowie Z. M. D.

W związku ze zbliżającym się Walnym Zebraniem Koła Miejskiego Związku Młodzieży Demokratycznej wzywa się wszystkich członków do zgłoszenia się w lokalu Związku. III Aleja 55, w dniach 29 i 30.VII b. r. celem uporządkowania spraw członkowskich. Niezałatwienie tych spraw uniemożliwi wzięcie udziału w Walnym Zebraniu.

Dyżury niedzielne lekarzy

W niedzielę dnia 28 b. m. dyżurują następujący lekarze specjaliści:

Internista — dr Kowczyk Witaliusz, Aleja ajśw. Maryi Panny 61.
Chirurg — dr Trejwisz Eugeniusz, Aleja Najśw. Maryi Panny 30.
Ginekolog — dr Rozeńowicz Bronisław, Aleja ajśw. Maryi Panny 23 m. 13.
Okulista — dr Pacewicz Janina, Aleja Najśw. Maryi Panny 11.
Dentysta — dr Maszewska Zofia, Aleja Wolności 27.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 22 do 28 b. m. dyżurują apteki:

Z. Monikowski — Aleja N. M. Panny nr. 14;
J. Zagórski — Aleja Wolności nr. 68.

Zabawa na Ostatnim Groszu

W niedzielę dnia 28 b. m. Związek Weteranów Powstań Śląskich urządza w parku na Ostatnim Groszu zabawę ludową, której dochód jest przeznaczony na budowę pomnika Powstańca Śląskiego na órze Św. Anny na Śląsku oraz na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po poległych powstańcach.

Z życia kulturalnego

Repertuar Teatrów Miejskich

Sala duża

Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.

Wielka Rewia Rosyjskiej Muzyki, Pieśni i Tańca

Dziś w sobotę, 27 b. m. o godz. 19.15 wystąpi po raz drugi i ostatni w dużej sali Teatrów Miejskich słynny **„Zespół Armii Czerwonej"** II Frontu Białoruskiego gen. Kaprotuka pod art. kierownictwem Juri Sadowskiego. W programie arcyciekawe charakterystyczne pieśni, piosenki, tańce, skecze i humorystyczne duety. Całość przedstawia się wyjątkowo interesująco. Publiczność nasza niewątpliwie poprze również dzisiaj tę ciekawą imprezę, tym bardziej, że **50 proc. całkowitego dochodu przeznaczono na Odbudowę Warszawy.**

Bilety do nabycia w kasie teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„Gdzie diabeł nie może" — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza

Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46 r.

Jutro w niedzielę, 28 b. m o godz. 19.15 na zakończenie sezonu 1945/46 grana będzie po raz ostatni komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Łukowską, Bolesławem Orlińskim i Bogdanem Szymkowskim w rolach głównych.

Reż. B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej rano do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

Krakowski Teatr Miejski im. J. Słowackiego w Częstochowie.

Zespół Artystów Krakowskich Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego przyjeżdża do naszego miasta na gościnne występy i odegra na dużej sali Teatrów Miejskich komedię Romana Niewiarowicza „Ich dwóch" w reżyserii dyr. Józefa Karbowskiego. Obsadę komedii stanowią: T. Burnatowicz, J. Ziejewski, R. Wroński, E. Jaworska, A. Śląska i A. Żukowski.

Przedstawienia odbywać się będą codziennie od poniedziałku 29 lipca do środy 7 sierpnia b. r. Początek przedstawień o godz. 19.15.

Sala Kameralna

Ostatnie przedstawienia w sezonie 45/46.

„MURZYN"

komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Dziś w sobotę, 27 b. m. oraz jutro w niedzielę, 28 b. m. o godz. 19.15 na zakończenie sezonu teatralnego 1945/46 dana będzie po raz nieodwołalnie ostatni komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego „Murzyn". Obsada premierowa.

Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagner

Dzisiejsze (sobotnie) przedstawienie zostało częściowo zakupione przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego dla pracującej inteligencji.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej rano do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Repertuar kin

„Wolność" — „Kochaj tylko mnie" — film polski.
„Polonia" — „Francja Wyzwolona"
„Bałtyk" i „Tęcza" — „Beztroskie lata".
Fotoplastikon — „Azja"

—o—

Łańcuch ofiar na kolonie letnie Bank „Społem" konto 205

Ob. Popko Józef, odpowiadając na wezwanie ob. dyr. Kucharzewskiego wpłaca na kolonie letnie zł 300 i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar ob. H. Dziuka i Z. Olczyka.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Z. Mikuszewska. Przedborz, — Chwilowo nieaktualne. Adres zachowujemy w Redakcji. W razie ponownego zaktualizowania sprawy zawiadomimy.

Podziękowanie

PCK w Częstochowie wyraża pracownikom fabryki Kapeluszy w Częstochowie serdeczne Bóg zapłać za złożoną na rzecz PCK ofiarę w kwocie 5,000 zł oraz za życzliwy stosunek do prac i potrzeb PCK.

Chochlik drukarski nie próżnuje

W 174 numerze „Głos Narodu" w artykule „Trzy razy więcej niż w r. 1945", naskutek omyłki drukarskiej zamiast „plan wykonano z wynikiem dodatnim bo 105 proc. podane zostało 15 proc.

Migawki

Bardzo dziwna historia

Naprzód — wydano zarządzenie..

Potem — nie pomogło.

Następnie — rozpoczęła się kampania prasowa o estetyczny wygląd miasta:

Zarząd Miejski wziął na kiel. postanowił wraz z Mil. Ob. zlokalizować ruchomą inicjatywę prywatną na 3-ch określonych placach, ich nazwy widnieją na wszystkich plakatach, pisze o nich prasa. Są to: Rynek Wieluński, Rynek Narutowicza, Rynek Warszawski (Poza tym specjalnie zbudowanym higienicznym wózk. m Zarząd Miejski może wydać osobne pozwolenie sprzedaży na którymś z punktów miasta).

Aleja prawie się udała. W każdym razie są poważne symptomaty poprawy — na widok Mil. Ob. inicjatywa — wieje, tu już jest coś!

Bogowie! przecieram oczy — w sercu jasnogórskiego grodu, przed budynkiem Zarządu Miejskiego — wózek — owoce i napoje chłodzące. W takież samo zdumienie popadł przechodzący milicjant. Właściciel wózka jest jednak bardzo pewny siebie, okazuje kartę rejestracyjną.

„2 Urząd Skarbowy, karta rej. Nr 312. Miejsce sprzedaży: Al. Sienkiewicza i Pl. Stalina (n'eparzysta strona)". — proszę z jaką dokładnością pracuje Urząd Skarbowy! — nieparzysta strona.

Idziemy jutro starać się o zezwolenie na sprzedaż kanarków na wieży Jasnogórskiej.

Piętro — do uznania pana naczelnika.

A. JA

—o—

Niedzielne imprezy Ligi Morskiej

Projektowane imprezy Ligi Morskiej na Pływalni Miejskiej w dniu 21 lipca r. b. nie odbyły się z powodu niepogody. Zawiadamiamy jednak, że imprezy odbędą się z tym samym programem w dniu 28 lipca b. r. o godz. 14.30. Bilety sprzedane w dniu 21 lipca są ważne w dniu 28 lipca b. r. Organizatorzy proszą całe społeczeństwo miasta Częstochowy o jaknajliczniejsze przybycie.

W programie:

1) Zawody pływackie z udziałem najlepszych pływaków w Częstochowie oraz mecz piłki wodnej.
   UWAGA: W ramach powyższych zawodów odbędą się zawody pływackie panów wagi najcięższej w Częstochowie, zawodnicy ważą od 110 do 170 kg.
2) ZABAWA TANECZNA: Tańce na specjalnie przygotowanych trzech parkietach. W czasie zabawy dla wszystkich uczestników gry i zabawy żartobliwe (zwycięzcy otrzymują nagrody).
3) KONKURS PIĘKNOŚCI PAŃ: Panį uznana przez specjalne jury sędziowskie za najpiękniejszą otrzyma piękny upominek.
4) Godzina 21-sza. Przy świetle reflektorów, rakiet i ogni bengalskich — Balet Tacjany Wysockiej wykona kilka efektownych tańców.
5) Tańce do białego dnia. Parkiety oświetlone. Pływalnia oraz basen będą udekorowane — wieczorem iluminowane.
   UWAGA: Z terenu pływalni zostaną wypuszczone 3 wielkie balony.

W czasie zabawy przygrywać będą trzy orkiestry. Bufet na miejscu. Wejście 50 zł. Wojsko, młodzież szkolna i dzieci 25 zł.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali Starostwa Powiatowego, ul. Sobieskiego 7.

Ujęto głównego sprawcę napadu na ulicy Wilsona

Dnia 25 lipca b. r. około godziny 15,30 przechodzący ulicą Wilsona Jakubowicz Jakub zamieszkały w Częstochowie przy ul. Wilsona Nr. 32, Żyd, robotnik fabryczny, został zaatakowany przez czterech osobników. Jeden z nich, Ratajczyk Józef (bez stałego miejsca zamieszkania), nawoływał kolegów do zamordowania Jakubowicza.

Na ul. Wilsona przybyli natychmiast zaalarmowani funkcjonariusze I Komisariatu M. O. Trzej napastnicy zdołali zbiec. — W wyniku pościgu zdołano ująć Ratajczyka.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia okazało się, że Ratajczyk był aresztowany za dokonane kradzieże w Kielcach i dopiero niedawno wypuszczony na wolność.

W wyniku przeprowadzonej konfrontacji Jakubowicz poznał napastnika, przez którego został pobity. Skonfrontowano także Józefa Ratajczyka z Feldem Józefem, zam. Garibaldiego 22, który zeznał, że Ratajczyk wraz z towarzyszami usiłował obrabować z zegarka pewnego Żyda o nieznanym nazwisku. Scenę tę Feldy widział na ul. Garibaldiego przed domem Nr. 21.

Według zeznań Feldego, dzięki wrogiemu nastawieniu publiczności wobec napastników, napadnięty zdołał uciec z rąk bandy.

Zatrzymanego przekazano władzom bezpieczeństwa do dalszego dochodzenia.

Sport

Rewanż Stradom — Kolejowy

(G) W niedzielę 28 b. m. w ramach rozgrywek o mistrzostwo klasy A spotkają się drużyny Stradom-Kolejowy.

Niewątpliwie Kolejowy będzie chciał wziąć rewanż za porażkę 1:4 poniesioną w pierwszej turze mistrzostw. Oba zespoły znane są z ambicji, walka tedy zapowiada się interesująco.

Zebranie Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego

Zw. Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Warszawie organizuje w całym kraju Robotnicze Sportowe Komitety Okręgowe (RSKO), mające na celu zrzeszenie wszystkich klubów robotniczych.

Na terenie Częstochowy ZRSS utworzył zawiązek Komitetu Okręgowego, mający przeprowadzić prace wstępne do utworzenia pełnego Komitetu.

W tym celu odbędzie się zebranie informacyjne w sobotę, dnia 27 b. m., o godz. 18 w lokalu RKS Skra z następującym porządkiem dziennym: 1) zapoznanie zaproszonych z założeniem ZRSS, 2) formalności związane z przyjęciem do ZRSS, 3) wolne wnioski.

CKS — LKS (Lubliniec) 7:3 (1:2)

(G) Mecz miał kilka zupełnie odmiennych faz — w pierwszej przeważał znacznie CKS, zdobywając prowadzenie 1:0, druga oznaczała się przewagą LKS-u, który wyrównał, potem zdobył prowadzenie i podwyższył je do 3:1. Trzecia faza, dzięki przesunięciom w linii ataku CKS-u, przynosi jego zryw i ostateczny sukces.

Bramki trzelili dla CKS-u Hejne, Zalas i Żórawski, dla gości: wszystkie Kulik. Sędzia dobry.

Wszyscy na Zabawie Ligi Morskiej 28 lipca b. r. godzina 14.30 PŁYWALNIA MIEJSKA

Sama gra w teatrach za okupacji nie była kolaboracją

Sprawa weryfikacji aktorstwa polskiego

Wywiad z prezesem ZASP-u — Dobiesławem Damięckim

„Komisja weryfikacyjna dla członków Związku Zawodowego Artystów Polskich i Pracowników Teatralnych podała do wiadomości listę osób ubiegających się o weryfikację. Lista ta obejmuje około 50 nazwisk. Osoby ubiegające się o weryfikację będą musiały oczyścić się z zarzutów odnośnie działalności i zachowania się w okresie okupacji“.

Tego rodzaju wzmianka ukazała się ostatnio w jednym z pism budząc wielkie zaciekawienie wśród miłośników teatru.

Los zaoszczędził nam zdrajców na wielką skalę. Quislingów. Hachów i Lavalów wśród Polaków nie było. Zdrajców i sprzedawczyków na mniejszą skalę było niestety dość dużo. Wojna i okupacja ukazała właściwe oblicze wielu ludzi. Ci, którzy byli szkodliwi znaleźli się za kratkami, oczekując na szubienicę. Wymiar kary dla tych ludzi należy do Sądów Specjalnych.

Prócz tej kategorii ludzi w każdej grupie społecznej i w każdym zawodzie znaleźli się osobnicy którzy z tych czy innych względów poszli po linii najmniejszego oporu. Poszli na kompromis z okupantem. „Wyłuskanie“ tych ludzi i napiętnowanie ich postępowania jest zadaniem i celem Komisyj Weryfikacyjnych przy poszczególnych organizacjach społecznych i zawodowych. W tej sytuacji kwestia weryfikacji w szeregach aktorstwa polskiego nabiera pierwszorzędnego znaczenia. Ludzie będący z racji swego zawodu ciągle na oczach publiczności znajdują się bezustannie pod obstrzałem opinii. Z tego względu komisja weryfikująca artystów scen polskich ma szczególnie odpowiedzialne zadanie.

Tu i tam zdarzają się jednak ludzie których działalność i zachowanie się w okresie okupacji pozostawiały wiele do życzenia, a których niejednokrotnie i dzisiaj możemy zobaczyć na deskach teatralnych. Tego rodzaju wypadki wzbudzają zrozumiałe oburzenie publiczności, której komentarze są zupełnie jednoznaczne.

Fakty te skłoniły mnie do zasięgnięcia informacyj w tej sprawie w miejscu najbardziej odpowiednim i u osoby może najbardziej kompetentnej, bo u Prezesa Związku Artystów Scen Polskich, świetnego aktora p. Dobiesława D a m i ę c k i e g o, który z całą uprzejmością udzielił odpowiedzi na nasuwające mi się pytania.

— Akcja weryfikacyjna wśród aktorstwa polskiego — oświadczył prezes Damięcki — przeprowadzana jest w I instancji przez sądy działające przy lokalnych komórkach organizacyjnych ZASP'u, t. zw. filiach i w II instancji przez sąd utworzony i działający na mocy specjalnego zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki.

Sąd I instancji jest właściwie sądem koleżeńskim, którego wyrok może być zmieniony lub uchylony przez sąd II instancji. Orzeczenie jego jest ostateczne i nie podlegające dyskusji. Skład sądu drugiej instancji jest proponowany przez ZASP i zatwierdzany przez Ministra Kultury i Sztuki.

Na czele sądu stanęli ludzie, o których można powiedzieć że są autorytetem w sprawach teatralnych. Pierwszym przewodniczącym sądu był Aleksander Zelwerowicz a następnie na czele sądu stanął dyr. Leon Schiller.

Zarząd Główny ZASP'u nie wchodzi w skład sądu i nie wywiera nań żadnego nacisku. Sąd jest całkowicie bezstronny i niezależny. Zarząd ZASP'u czuwa tylko nad wykonaniem i wprowadzeniem w życie orzeczeń Sądu.

Weryfikacja wśród aktorstwa — mówi dalej p. Damięcki — jest przeprowadzana jak najściślej właśnie z uwagi na rodzaj pracy aktorów.

Działalność **każdego** członka Związku musi być i jest jak najdokładniej badana. W czasie badania sprawy któregoś z aktorów w zasadzie nie zabrania mu się występowania na scenie. Stosuje się to tylko w szczególnie drastycznych wypadkach.

Orzeczenie sądu może obejmować dożywotnie wykluczenie ze Związku, połączone z zakazem gry i w wypadkach mniej poważnych zastosowanie surowych kar organizacyjnych.

Sama gra w teatrach za czasów okupacji nie jest traktowana jako kolaboracja

Sprawa każdego obwinionego badana jest indywidualnie. Czasem występowanie na scenie szło w parze z akcją propagandy niemieckiej i wtedy sprawa traktowana jest ze szczególną surowością.

ZASP przewidział — oświadcza prezes Damięcki — możliwość wciągania aktorów do niemieckiej akcji propagandowej i wydał **formalny zakaz rejestrowania się jako aktorów**. Kto zastosował się do tego zakazu, ten (w teorii) unikał nader niemiłego nacisku ze strony Propaganda-Abteilung. Kto nie usłuchał zakazu, stanął wobec bardzo trudnej niejednokrotnie sytuacji i często bywał zmuszony do współdziałania z niemieckimi placówkami.

Należy stwierdzić, że najwybitniejsi artyści lawirowali bardzo umiejętnie, broniąc się wszelkimi siłami przed ewentualnością występowania na scenie. Inni nie oparli się naciskowi okupanta i często z nędzy i braku innych kwalifikacyj zawodowych poszli na scenę. Tych traktuje się dość pobłażliwie. Jeżeli jednak w grę wchodzą wielkie nazwiska aktorskie, mogące być doskonałym argumentem propagandowym dla niemców, sprawa przedstawia się znacznie poważniej.

ZASP zwraca się z apelem do całego społeczeństwa, by każdy, kto ma realne zarzuty wobec któregoś z aktorów, dotyczące jego działalności lub zachowania się w czasie okupacji, zgłosił je w najbliższej filii ZASP'u. Oczywiście raz jeszcze podkreślam, że chodzi tu o zarzuty realne, a nie oparte na pogłoskach i plotkach, bo i takich jest dużo.

O jednym mogę zapewnić społeczeństwo polskie: każdy aktor, który postąpił nie tak, jak mu godność Polaka i godność stanu aktorskiego nakazywała, prędzej czy później zostanie przykładnie ukarany.

— **A teraz** — mówi z uśmiechem prezes Damięcki — **niech pan oświadczy ode mnie jako prezesa ZASP'U publiczności częstochowskiej, że Teatr w Waszym mieście należy do najlepszych teatrów Polski. Jest to zasługa dyrektora Teatru p. Tadeusza Krotke, świetnego aktora i organizatora oraz doskonałego zespołu aktorskiego. — O opinii, jaką cieszy się teatr częstochowski, najlepiej świadczy fakt, że młody narybek aktorski, po roku lub dwu pobytu w Częstochowie, jest po prostu rozchwytywany przez najlepsze polskie teatry.“**

Z prawdziwą radością przekazuję te słowa naczym Czytelnikom. Przy okazji nadmienić należy, że **publiczność częstochowska mieć będzie okazję ujrzenia p. Dobiesława Damięckiego na scenie naszego teatru z początkiem września b. r.**

P. Damięcki wystąpi w „Uczniu diabła“ G. B. Shaw'a, sztuce, która od prawie dwóch miesięcy nie schodzi z afisza Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, ciągle przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni.

P. Damięcki otrzymał zaproszenie do wszystkich teatrów i swoje tournée zaczyna od Częstochowy.

B. St.

Kronika kielecka

Zw. Sam. Chł. organizuje opiekę nad dziatwą wiejską

Celem należytego zorganizowania opieki nad dziećmi wsi, szczególnie wsi zniszczonych na skutek działań wojennych, działacze chłopscy postanowili sprawę tej opieki powierzyć ludziom, którzy zajmą się nią nie dorywczo, ale systematycznie i stale. Dlatego też przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach zostało powołane do życia Towarzystwo Przyjaciół Dziecka, które ma już poza sobą chlubną działalność z tego okresu, kiedy nie było ono jeszcze jednostką prawną. Obecnie na całym terenie woj. kieleckiego trwają prace organizacyjne wspomnianego Towarzystwa. Najlepiej praca ta postawiona jest w powiatach przyczółkowych. (Z)

Materiały budowlane dla województwa kieleckiego

Jak informuje nas Związek Samopomocy Chłopskiej, na teren powiatów, objętych planem odbudowy nadeszły większe ilości wapna, cementu i papy. Materiały te za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo - handlowych i Związku Samopomocy Chłopskiej, rozwożone są do miejscowości, w których odbudowa już się rozpoczęła. Punktami rozdzielczymi są stacje kolejowe i samochodowe, skąd materiały zabierane są furmankami do wyznaczonych wsi. Powiat stopnicki posiada trzy punkty rozdzielcze: Chmielnik, Potok i Zborówek. Pow. Sandomierski: Sandomierz i Dwikozy. Powiat Kozienicki: Kozienice, Puławy, Zwoleń i Warka. Powiat Opatowski ma punkty rozdzielcze w Ostrowcu i Jakubowicach. Część przydzielonych woj. kieleckiemu materiałów budowlanych została już rozprowadzona. (Z)

Ratujemy cenne zabytki

Z początkiem wiosny referat konserwacji zabytków wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki w Kielcach, rozpoczął w wielu miejscach prace konserwatorskie starych i zabytkowych budowli. W Szydło[illegible], jak informuje miesięcznik kulturalny „Cychry“, prowadzone są również poważne prace k[illegible]watorskie przy spalonym w czasie ofenzywy kościele Św. Władysława, pochodzącego z XIV w. W trakcie tych prac odsłaniają się cenne średniowieczne freski i szczegóły pierwotnej architektury. Poza tym w starożytnym zamku szydłowskim, który ma być przeznaczony na cele społeczno-kulturalne, prowadzone są również prace restauracyjne. Ostatnio przystąpiono do naukowej inwentaryzacji i odbudowy zabytkowego domu mieszczańskiego z XIV w. zwanego „Niemczówką“. Prace konserwatorskie z ramienia Woj. Wydziału Kultury i Sztuki prowadzi dr Oleś, konserwator wojewódzki, a inwentaryzację naukową — prof. Kazimierz Skórewicz. (Z)

Zrzeszenia Spółdzielcze Z. S. Ch. przechodzi do „Społem“

Z dniem 1 lipca b. r. Zrzeszenie Spółdzielcze, powstałe przy Zw. Sam. Chłopskiej, przeszło do Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem“, do Wydziału Przemysłu Rolnego.

Dzięki tej fuzji, Zrzeszenie Spółdzielcze, pozostawiając prowadzenie spraw handlowych Wydziałowi Przemysłu Rolnego „Społem“, — zajmie się uruchomieniem cegielni, młynów, tartaków, potrzebnych do szybkiej odbudowy wsi. (Z)

— o —

Kronika m. Radomska

Dyżury nocne aptek

Od dnia 23 do 27 b. m. dyżuruje apteka Rudzińskiego, ul. Reymonta Nr. 32.

Dyżury nocne lekarzy w m-cu lipcu

Dr Kucharski, ul. Rejmonta 39 w dniach: 4, 8, 12, 16, 20, 24, 28.

Dr Sobrański, ul. Plac 3 Maja 2 w dniach: 3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31.

Teodor Dreyser

(1871—1946)

(RAP). — W roku 1944-tym Teodor Dreyser otrzymał nagrodę amerykańskiej akademii sztuki i literatury. Oficjalne uznanie go przez amerykańską najwyższą wyrocznię literacką po czterdziestu latach zaciekłego zwalczania, zbiega się z szczytowymi artystycznymi i społecznymi osiągnięciami wielkiego amerykańskiego pisarza. Właśnie o nim inny amerykański przedstawiciel realizmu, Sherwood Anderson, powiedział „Dreyser cierpi na wieczny głód prawdy. Jest poprostu zakochany w prawdzie. Nigdy nie pozwala redaktorom narzucać sobie schematów czy wskazówek, według których miałby pisać. To był pierwszy, nieprzekupny, bezwarunkowo uczciwy amerykański pisarz“.

Nic też dziwnego, że przed czterdziestu laty, kiedy ukazywały się pierwsze książki Dreysera, akademicka krytyka amerykańska rzuciłą się na nie, atakując bezwzględnie utora za jego bezkompromisowość, zarówno w zakresie artystycznych form, jak i problematyki społecznej. Nagroda, otrzymana przez Dreysera, została mu przyznana nie dlatego, że zdradził zasady, o które walczył od początku swojej twórczości. Stało się tak dlatego, że życie wykazało prawdę tej twórczości, a szereg amerykańskich prozaików XX-go wieku uznał Dreysera za swego duchowego wodza. Jego niewzruszona uczciwość wyrobiła mu w środowiskach amerykańskiej literatury i sztuki wielki i niezaprzeczalny autorytet, który z literackich kół Ameryki przerzucił się następnie na cały postępowy świat artystyczno-intelektualistyczny.

Ile razy zachodziła konieczność poważnej interwencji w palące sprawy społeczne, tylekroć zwracano się do Dreysera, jako do tego, którego głos miał bezwarunkowy posłuch i szacunek u najbardziej zwaśnionych stron. Tak było, kiedy należał do komisji arbitrażowej w czasie strajku górniczego w Harlam w roku 1930-ym.

Kiedy Liga Pisarzy Amerykańskich zastanawiała się nad tym, kogo posłać do Hiszpanii w celu zgodnego z prawdą oświetlenia panujących tam stosunków — wybór padł na Dreysera. Ten jeden z największych pisarzy świata był jednym z pierwszych aktywnych antyfaszystów Ameryki i wreszcie w roku 1945-tym został członkiem Komunistycznym Partii USA.

Życie Dreysera, to historia walki o siebie, walki nieugiętej, prowadzonej w imię raz uznanej za najważniejszy nakaz — prawdy.

Urodzony w 1871 roku, od wczesnych lat znający niedostatek, który nie pozwolił mu na skończenie uniwersytetu, przyszły pisarz pracuje początkowo jako akwizytor w przedsiębiorstwie meblowym, a następnie po wielu trudnościach zostaje reporterem dziennika „Globe“ w Chicago. Tu na zlecenie redaktora ma opisać dzielnice nędzy chicagowskiej. Ten pierwszy „reportaż“ był napisany ciężkim i niezdarnym stylem, mimo to nawet redaktor pisma został uderzony urokiem i jaskrawością bijącej z niego, niemal tragicznej w swojej prostocie prawdy. „Pan jest dziwakiem, ale może pan pisać. Kto wie, czy nie jest pan raczej stworzony na pisarza, niż na szeregowego dziennikarza“ — oświadczył redaktor po zwymyślaniu za kiepski styl.

Jednakże nie ten styl, lecz znacznie głębsze przyczyny spowodowały, że pierwsza książka Dreysera, jego powieść p. t. „Siostra Carry“ spotkała się z zabójczą oceną krytyki akademickiej, jako utwór całkowicie odbiegający od znanych „wzorków“ powieści amerykańskich tego okresu.

W następnej powieści Dreysera „Jenny Gerhardt“, autor jaskrawie podkreślił fakt, że prawda życiowa nie polega na istnieniu ludzi „dobrych“ i „złych“, ale, że znacznie bardziej zbliżony do rzeczywistości życiowej jest podział wszystkich ludzi na tych, którzy umieją walczyć, i takich, którzy z walki rezygnują jeszcze przed jej podjęciem. Ta teza występuje także w dwóch powieściach, napisanych i wydanych w latach 1914 — 1915 „Finansista“ i „Tytan“.

Autobiograficzny element powieści „Geniusz“ i w związku z tym drastyczne obrazy rzeczywistości amerykańskich miast spowodowały, że purytańska „Liga Walki z występkiem“ uznała ją za „antymoralną“ i wszczęła kampanię, by cenzura zakazała jej rozpowszechniania. Optymistyczny akcent, położony na sam proces narastania i rozwoju, nie opuszcza całego ciągu powieści.

„Jak bezsensowne, ale jednocześnie jak piękne jest życie, ile w nim różnorodności, subtelności i surowości, jak życie przypomina piękną jaskrawą symfonię“ — powiada Dreyser w jednym z kończących powieść ustępów. I ten entuzjastyczny stosunek do rzeczywistości jest charakterystyczny dla całej twórczości Dreysera, jest to mądry i czujny optymizm, towarzyszący tym, którzy z dwóch możliwości, nastręczonych przez życie, wybrali — walkę.

„Tragedia Amerykańska“, ukazująca wszystkie psychologiczne wyniki głównej postaci pchające ją ku katastrofie, wyraźnie wskazuje jednocześnie, gdzie należy szukać uzasadnienia dla takich, a nie innych reakcji i bodźców psychologicznych. Karykaturalny obraz przewodu sądowego nie ma nic wspólnego z tradycyjną karykaturą sądownictwa u Dickensa, gdyż karykaturalizm Dreysera jest tylko pozorny: działając na czytelnika tak, jakgdyby był zamierzoną parodią, opis procesu jest — wiernym odbiciem rzeczywistości i na tym właśnie polega jego artystyczna siła. Należy bowiem pamiętać, że w pogoni za najściślejszą metodą odtwórczą, Dreyser wzorował się na, żywych z otaczającej go rzeczywistości wyrwanych, postaciach i faktach.

Tak też, w oparciu o prawdę psychologicznego faktu wyglądają charaktery i ich wewnętrzne i zewnętrzne kolizje w kształtowanych przez Dreysera postaciach.

„Walka o byt... często przetwarza się w walkę o nasycenie i zadowolenie“ — pisał w „Dialektyce przyrody“ F. Engels. Postacie Dreysera ilustrują tę tezę w jednej z najtypowszych faz rozwojowych amerykańskiej społeczności.

W okresie, poprzedzającym ostatnią wojnę, w roku 1939 pisał: „Widzę światło, idące tylko ze wschodu. Cywilizacja nie zginie. Rozwinie się [illegible]yne w nowe formy“.

W czasie wojny, Dreyser był jednym z najbardziej czynnych publicystów antyfaszystowskich. Do ostatnich dni swego życia, nie schodząc ze społecznej widowni, wielki pisarz nie przestawał być bliskim przyjacielem wszystkich walczących z niesprawiedliwością i zakłamaniem, należał do najlepszych postępowych bojowników ludzkości, dla której śmierć autora „Amerykańskiej Tragedii“ jest ciężką stratą.

L. KALTENBORGH

ZGUBY

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Częstochowie, oraz kartę rowerową na nazwisko Kępa Józef zam. w Witkowicach. PAP 1072

Skradziono dowód osobisty wyd. przez P. U. R. w Międzylesiu, kartę rejestracyjną wyd. przez R. K. U. Częstochowa, oraz różne dowody na nazwisko Perkosz Antoni. Nr. 1

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Gołda Aleksandra zam. w Brzózka gm. Blachownia. PAP 1010

Zgubiono przy torze kolejowym Stradom. torbę, swetr, materiał, książkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę rozpoznawczą, zaświadczenie rowerowe na nazwisko Mastalska Józefa zam. w Częstochowie. 500 zł. nagrody za zwrócenie. PAP 1073

Zgubiono książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Leszczyński Ignacy zam. w Gnaszynie Górnym. PAP 1001

Skradziono dowód osobisty i kartę rejestracji na nazwisko Maria Ciepielska zam. w Częstochowie. PAP 1062

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. R. K. U. Częstochowa, oraz dowód osobisty na nazwisko Idzikowski Andrzej. PAP 1041

Zgubiono kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Kielce na nazwisko Tatar Andrzej zam. we wsi Rząbiec pow. Włoszczowa. PAP 1071

Zgubiono legitymację kolejową Nr. 5360/R wydaną przez Dyrekcję Łódź. Gawryś Janina. PAP 1028

Zgubiono legitymację na nazwisko F. Belof wyd. przez Drukarnię Państw. Nr. 1 w Częstochowie, którą unieważnia się.

Zgubiono nakrycie siodła od roweru skórzane, kolor żółty na trasie Berka Joselewicza i Orlicz-Dreszera. Uczciwy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. W. M. Kryk Berka Joselewicza 11. PAP 1036

Zgubiono dowód osobisty i legitymację wojskową na nazwisko Kazimierska Tamara zam. w Częstochowie. PAP 1066

Skradziono legitymację służbową M. O. wyd. przez Woj. Kom. w Łodzi na nazwisko Marek Władysław. Nr. 2

Zgubiono dowody, oraz kartki żywnościowe na lipiec na nazwisko Gajza Stanisława. PAP 1004

Zgubiono dowód osobisty i kartę rejestracji wojskowej na nazwisko Śliwiński Stanisław zam. w Ludwinowie. PAP 1047

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. w Lignicy na nazwisko Gliński Bronisław zam. w Rybnej. PAP 1051

Zgubiono kartę rozpoznawczą, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Seget Tadeusz oraz książeczkę od konia. PAP 1069

Skradziono legitymację służbową M. O., zezwolenie na broń wyd. przez Woj. Kom. M. O. w Łodzi na nazwisko Zaskórski Władysław. Nr. 3

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

CENNIK
na pieczywo dla rynku wolnego handlu na terenie m. Częstochowy.

1) chleb żytni 80 proc. za 1 kg. zł. 17.—
2) bułka krakowska 30 dkg. za 1 szt. zł. 17.—
3) „ pszenna 70 proc. 7 dkg. za 1 szt. zł. 4.—

Cennik ważny od dnia 27. 7. 1946 r.

Wiceprezydent Miasta
(—) D. Kapalski.

Częstochowa, dnia 26 7. 1946 r.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W CZĘSTOCHOWIE

podaje poniżej do wiadomości treść komunikatu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych:

ZGŁASZAĆ RENTY I UPRAWNIENIA Z ZAGRANICZNYCH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Szereg Obywateli polskich zamieszkałych w kraju ma prawo do pobierania rent z zagranicznych instytucji ubezpieczeń społecznych. Nie otrzymują oni jednak na razie tych rent, ponieważ instytucje zagraniczne nie podjęły wypłaty.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych pragnąc przyjść z pomocą uprawnionym, wypłaca zaliczki na renty z zagranicznych instytucyj ubezpieczeń społecznych, do czasu późniejszego rozliczenia. Zakład rejestruje roszczenia o te renty również w tym celu, aby je później zbiorowo zgłosić we właściwych instytucjach ubezpieczeń społecznych zagranicą, w celu podjęcia bezpośrednio przez te instytucje wypłaty rent.

Pewna część zainteresowanych osób zgłosiła się już w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i pobiera zaliczki, jednak nie wszystkim jeszcze wiadoma jest akcja Zakładu

Wobec tego wszystkie osoby, które:

a) miały przed dniem 1. IX. 1939 r. przyznane renty z zagranicznych instytucyj ubezpieczeń społecznych (francuskich, belgijskich, czeskich itp. z wyjątkiem niemieckich) i rent tych obecnie nie pobierają, albo które z tytułu swego zatrudnienia zagranicą były tam ubezpieczone i uzyskały warunki przyznania im świadczeń,
b) posiadają na to dowody w postaci pisemnej decyzji zagranicznych instytucyj, którymi przyznano rentę, odcinków przekazów pocztowych, pism z których treści wynika prawo do świadczeń i t. p.,
c) mieszkają obecnie w Polsce.

Powinny zgłosić pisemnie lub osobiście w najbliższej Ubezpieczalni Społecznej wnioski o rejestrację uprawnień wzgl. o podjęcie wypłaty zaliczek na renty.

Do wniosków należy dołączyć w oryginale lub w poświadczonych odpisach dowody, o których mowa wyżej.

Nie należy zgłaszać się ponownie, jeżeli wniosek o wypłatę zaliczki na rentę zagraniczną był już swego czasu złożony w Z. U. S. lub w którymś z Oddziałów Zakładu, albo w Ubezpieczalni Społecznej.

Komunikat powyższy nie dotyczy osób, które nabyły uprawnienia do rent z niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych. Roszczenia o te renty zgłasza się w normalnym trybie za pośrednictwem Ubezpieczalni Społecznych.

Dyrektor:
(—) K. Michałowski.

Częstochowa, dnia 24. VII. 1946 r. PAP 1005

Staraniem Urzędu Wojewódzkiego Wydział Odbudowy i Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Kielcach odbędzie się w Podzamczu Chęcińskim (5 km. od st. kol. Chęciny) w czasie od 12. VIII. do 14. IX. 1946 r.

2-gi KURS TECHNICZNO-INSTRUKTORSKI BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

Na kursie będą wykładane między innymi następujące przedmioty podstawowe:

24 godz. Materiałoznawstwo,
24 „ Konstrukcje budowlane,
20 „ Budownictwo gospodarskie,
6 „ Budownictwo ogniotrwałe,
12 „ Zaopatrzenie wodne,
6 „ Projektowanie i planowanie osiedli,
ok. 90 „ Zajęcia praktyczne.

Kandydaci na kurs w miarę możności winni posiadać wykształcenie średnie techniczne, ewent. w braku cenzusu — częściowe przygotowanie z zakresu budownictwa wiejskiego.

Słuchacze po ukończeniu Kursu z wynikiem dobrym będą mogli ubiegać się z prawem pierwszeństwa o pracę przy odbudowie wsi, — albo też o stałe zatrudnienie w P. Z. U. W.

Kandydatom na kurs przysługiwać będzie zwrot kosztów przejazdu oraz diet podczas podróży, całkowite utrzymanie na miejscu, a nadto ryczałt w wysokości zł. 800.

Każdy słuchacz winien zaopatrzyć się w pościel, i w miarę możności w robocze ubranie i kąpielówkę.

Zgłoszenia kandydatów przyjmują następujące placówki:
1. Inspektoraty Powiatowe P. Z. U. W. na terenie Woj. Kieleckiego do dnia 3 sierpnia 1946 r.
2. Inspektorat Wojewódzki P. Z. U. W. w Kielcach ul. Wspólna Nr. 5 do dnia 7 sierpnia 1946 r.

Urząd Wojewódzki w Kielcach
Wydział Odbudowy
Powszechny Zakład
Ubezpieczeń Wzajemnych
Inspektor Wojewódzki
w Kielcach.

Kielce, dnia 20. VII. 1946 r.

OBWIESZCZENIE
o obowiązku zgłaszania MAJĄTKU RUCHOMEGO opuszczonego i poniemieckiego.

Na zasadzie art. 11 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87) Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Kielcach ponownie wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne instytucje, organizacje i t. p. w których posiadaniu znajduje się majątek opuszczony lub poniemiecki do zgłoszenia takiego majątku Okręgowemu Urzędowi Likwidacyjnemu lub terenowo najbliższej jego placówce (Delegatura, Biuro obwodowe), o ile takie zgłoszenie nie zostało już dokonane w urzędach b. Tymczasowego Zarządu Państwowego.

Nie jest natomiast zwolniony od obowiązku zgłoszenia otrzymany (przydzielony) majątek od jakiejkolwiek innej władzy lub instytucji.

Zgłoszenie winno zawierać następujące dane: 1) nazwisko, imię (firma, nazwa instytucji) i adres zgłaszającego, 2) dokładny adres, gdzie znajduje się zgłaszany majątek ruchomy, 3) na jakiej podstawie i z czyjej dyspozycji zgłaszający posiada czy też użytkuje majątek ruchomy, 4) szczegółowy wykaz zgłoszonego majątku z określeniem ilości, wagi, rozmiaru, rodzaju przedmiotów (biurko szafa, fortepian, maszyna do szycia, surowiec, półfabrykat, towar gotowy, narzędzia specjalne i t. p.) i 5) uwagi ogólne.

Kto nie spełni obowiązku zgłoszenia posiadanego czy użytkowanego majątku opuszczonego lub poniemieckiego a za tym wykroczy przeciw przepisowi ust. 1 Art. 11 Dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 87)“...podlega karze więzienia lub aresztu do lat pięciu i grzywny do 200 000 zł. albo jednej z tych kar. Właściwymi do orzekania są Sądy Okręgowe“.

W związku z mającymi się ukazać przepisami o zbywaniu na własność majątku ruchomego podaje się do wiadomości, że ci, którzy nie wypełnią powyższego obowiązku zgłoszenia majątku, niezależnie od wyżej podanej odpowiedzialności karnej zostaną pozbawieni prawa nabycia na własność majątku poniemieckiego czy opuszczonego.

Ostateczny termin dla uskutecznienia zgłoszeń ustala się na dzień 2 września 1946 r.

Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Kielcach
(—) Mgr. Wigura Kazimierz.

PAP 1007

OGŁOSZENIE

W związku z obwieszczeniem Dyrektora Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Kielcach, Delegatura OUL w Częstochowie podaje do wiadomości, że biura Delegatury mieszczą się w Częstochowie, przy ulicy Kilińskiego Nr. 14, II piętro, tel. 16-44.

Delegatura załatwia sprawy zgodnie z Dekretem z dn. 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 87), związane terenowo z miastem Częstochową, powiatem częstochowskim, i powiatem włoszczowskim.

Naczelnik Delegatury
(—) Inż. Płazak Kazimierz.

PAP 1006

PRZETARG.

Zarząd Majątku Państwowego Małusy Wielkie ogłasza przetarg ofertowy na wydzierżawienie sadu owocowego, znajdującego się w ośrodku Małusy Wielkie gm. Wancerzów, składającego się z 160 drzew owocowych.

Warunki szczegółowe do omówienia w Majątku Małusy Wielkie. Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem „Oferta na wydzierżawienie sadu owocowego w Małusach Wielkich“, składać należy w Powiatowym Biurze Rolnym w Częstochowie, ul. Sobieskiego 7 (Starostwo Powiatowe) do dnia 6 sierpnia. W dniu tym nastąpi otwarcie ofert. PAP 1076

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy okazali nam współczucie po stracie drogiego nam

ś. † p.

Jana Gajosa

w szczególności: Miejskiemu Komitetowi PPS, Komitetowi PPS Dzielnica Raków, Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych. Związkowi Metalowców Oddział Raków, Wielebnym księżom parafii św. Józefa, Wiceprezydentowi Miasta ob. Bronisławowi Federakowi, Redakcji „Głosu Narodu“, Pracownikom Wydawnictwa i Drukarni Państwowej Nr. 1, ob. Tadeuszowi Paulowi — Biuro Ogłoszeń i Reklam „PAP“, Dyrekcji i Radzie Zakładowej Huty „Częstochowa“, ob. Maciągowi, ob. Bednarowiczowi, ob. Biernackiemu, ob. Langowi i Jego Zonie, ob. Bonarowej, oraz wszystkim Kolegom Zmarłego składamy płynące z głębi serca podziękowanie

Żona, syn, synowa, wnuczki, wnuk i rodzina.

W niedzielę, dnia 28 lipca 1946 r. o godz. 6.30 jako w drugą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego najukochańszego Syna i Brata

ś. † p.

Zygmunta Stanisława WAJSA

ur. 26. I. 1920 r. Absolwenta Szkoły Handlowej, Członka Częstochowskiego Klubu Krótkofalowców, zamordowanego przez bandytów hitlerowskich po przeszło 4-letnim pobycie w różnych obozach koncentracyjnych i pochowanego w pobliżu miasta Toul koło Metzu na terytorium Francji, zostanie odprawiona za spokój Jego duszy Msza św. Żałobna na wielkim kościele na Jasnej Górze, o czym zawiadamiają Krewnych, Kolegów i Znajomych pogrążeni w ciężkim bólu

Rodzice, siostry, brat i rodzina.

PAP 1065

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRACOWNIKÓW I UŻYTKOWNIKÓW
Transportowo-Komunikacyjna „Transport“ w Częstochowie

przyjmie natychmiast

6 konduktorów do obsługi autobusów osobowych na liniach:

1. Częstochowa — Krzepice, 4. Częstochowa — Mstów,
2. „ — Przyrów 5 „ — Parzymiechy.
3. „ — Działoszyn 6. „ — Przystajń

Podania wraz z życiorysem, świadectwem szkolnym, zaświadczeniem lojalności wobec Państwa Polskiego i zaświadczeniami dotychczasowej pracy, należy składać w biurze Spółdzielni, Aleja Wolności Nr. 11. Warunki według umowy.

Wymagana jest kaucja w wysokości 5 000 zł. względnie poręczenie osób majątkowo odpowiedzialnych.

Kierownik Spółdzielni
(—) J. Kuzior.

PAP 1055

Spółdzielcza Komunikacja Samochodowa
„PRZEWÓZ“

Częstochowa, ul. N. M. Panny 14, tel. 23-40
rozpoczęła własnymi, wygodnymi autobusami komunikację pomiędzy:

CZĘSTOCHOWA — SZCZEKOCINY
— przez Koziegłowy — Żarki
CZĘSTOCHOWA — PRZEDBÓRZ
przez Kłomnice, Gidle, Radomsko
CZĘSTOCHOWA — WŁOSZCZOWA
przez Gidle, Żytno, Maluszyn

Wyjazdy wszystkich wozów z Pl. Daszyńskiego. Codziennie.

PAP. 79

NOWOOTWARTA
Pracownia Futer „ALASKA“
Częstochowa, Al. Najśw. Maryi Panny Nr 50.

Wykonuje solidnie wszelkie przeróbki jako też nowe prace wchodzące w zakres kuśnierstwa.

Ceny niskie przedsezonowe.

Mistrz kuśnierski.

PAP 994

Fabryka Papy Dachowej
„LABOR“
CZĘSTOCHOWA, UL. MIROWSKA 75/79 TELEFON 24-30.

Wyrabia papę dachową, oraz posiada na składzie smołę i pak.

PAP 1061

Najlepszy
barwnik do farbowania wszelkich tkanin
„Wilbra“
Hurtowa sprzedaż w firmie
„Spółka Chemiczna“
Częstochowa, N. M. Panny 22
tel. 18 20.
PAP 820

W dni bezmięsne
w Wojewódzkiej Spółdzielni Rybackiej ul. Śląska 4
są do nabycia świeże ryby.
PAP 459

Dnia 28 lipca w niedzielę, w pierwszą rocznicę śmierci naszego kochanego Syna i Brata

ś. † p.

Zbigniewa CICHONIA

odprawiona zostanie Msza św. o godz. 9 rano w Katedrze, na którą zapraszają

Rodzice.

PAP 1068

WOLNE POSADY

Potrzebny czeladnik stolarski i robotnik na maszyny stolarskie. Wiadomość. Aleja 65 Stolarz. PAP 979

Maszynistkę przyjmę na sankową maszynę. Podwójna Nr. 24 m. 1. PAP 1002

Pielęgniarka — wychowawczyni wykwalifikowana potrzebna zaraz. Częstochowa, Jasnogórska 102 m. 1 PAP 1024

Potrzebna pomoc domowa, warunki dobre. Zaświadczenie poprzedniej pracy pożądane. Zgłaszać się Racławiska 22 m. 6. PAP 1003

Potrzebna gosposia uczciwa, czysta ze świadectwami. Warunki dobre. Kościuszki 14 m. 8. PAP 996

Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal“ poszukują od zaraz Dyrektora Administracyjno-Handlowego. Wymagane kwalifikacje: duża zdolność i zmysł organizacyjny, znajomość buchalterii, obliczanie kosztów własnych i kalkulacji fabrycznej, oraz praktyka handlowa w Fabrykach Metalowych Wykształcenie — akademickie, ewent. poważne referencje z Przemysłu. Inżynierowie posiadający powyższe wymagania — bardzo pożądani, jako reflektanci. Warunki do omówienia na miejscu. Częstochowa, 1 Maja 19. PAP 982

Potrzebny furman. Kilińskiego 76. Garus. PAP 1021

Chłopiec z rowerem potrzebny do pracy. Narutowicza 30. Ciastkarnia. PAP 1000

Potrzebna uczciwa pomoc domowa. Zgłoszenia: Narutowicza 80 m. 8, od godz. 10-14. Lichnowski. PAP 989

P. C. H. składnica w Krzepicach poszukuje wykwalifikowanej siły biurowej ze znajomością księgowości (przebitki) pisania na maszynie i prowadzenia kancelarii. Warunki płacy do omówienia. Podania kierować: P. C. H. Składnica w Krzepicach. PAP 1026

Potrzebna natychmiast prasowaczka na chemiczne. Wiadomość: B. Joselewicza 6 pralnia „Ola“. PAP 1064

Potrzebna panienka na maszynę okrągłą do robienia pończoch. Olsztyńska 89. PAP 1070

Potrzebna panienka do podawania i dziewczyna do kuchni. Aleja N. M. Panny 16. Cukiernia. PAP 1042

Potrzebna panienka na okrągłą pończosznicza. Ochotników Wojennych 4/6 (dawn. Śląska). Grzesiakowska. PAP 1046

Tapicer zdolny poszukuje robót w domach prywatnych. Wykonuje solidnie, niedrogo. Piłsudskiego 39 m. 3. PAP 1049

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne poleca Grodzicka Aleja 31. PAP 752

Sklep w punkcie handlowym z powodu choroby tanio odstąpię. Wiad. PAP Aleja 61. PAP 1020

Platforma ogumiona do sprzedania. Rynek 9/10 „Startpol“. PAP 1016

Maszynę szewską nową, sprzedam Rynek 5 m. 10. PAP 1015

Motor 7 K. M. do młockarni sprzedam. Rynek 8/10 „Startpol“. PAP 1014

Sprzedam pianino czarne-krzyżowe. Mostowa 17 m. 9. PAP 924

Sprzedam krowę młodą mleczną. Wiadomość: Rynek Narutowicza 14 gospodarz. PAP 1032

Okazyjnie do sprzedania na Górnym Śląsku Kawiarnia-Cukiernia kompletnie urządzona (lodownia elektryczna). Informacje: A Czakiert Klasztorna 4. PAP 934

Okazja! Sprzedam wapno 6-letnie lasowane i maszynę łatkową „Singera“. Fabryczna 14 Dozorca. PAP 913

Sprzedam plac z planem domu przy ul. Sabinowskiej punkt bardzo dobry, ogrodzony, przeprowadzony hipotecznie. Wiadomość: Aleja Wolności 52 m. 10. PAP 1022

Motocykl 200 cm^3 sprzedam. Wiadomość: Rynek Wieluński Nr. 1 sklep narożny w poniedziałki od 8 — 13 i od 15 — 19.

Do sprzedania domy ze sklepami — śródmieście, wille letniskowe, place budowlane. A. Rogacz, Aleja Wolności 43. PAP 1063

Pianino pierwszorzędnej marki niedrogo sprzedam. Wiad.: PAP.

Sprzedam okazyjnie palta na podszewce, letnie, modne, rozmiar średni, sukienkę wełnianą niebieską, stół, łóżka meblowe. Kilińskiego 43 m 8. PAP 1050

Duża okazja! Kupno i sprzedaż pięknych obiektów handlowych, placy i gospodarstw rolnych do sprzedania poleca i nowe zlecenia przyjmuje F-ma Starkiewicz. Częstochowa, II Aleja 38 m. 4 tel. 2102. PAP 1043

Tanio i okazyjnie do sprzedania dom drewniany, 2 mieszkania. Wiadomość: Zarząd Spółdzielni „Pszczółka“ w Mokrzyszy. PAP 1035

Sprzedam okazyjnie foteliki używane, stół owalny, łóżko polowe. Wiadomość: Kościuszki 14 m. 13 w godz. od 6 — 7 po poł. PAP 1044

Sprzedam psa wilczura, szafę, łóżka dębowe, stan dobry, szopę na garaż. Jasnogórska 69. PAP 1048

Wapno lasowane sprzedaję z dostawą lub bez. A. Markowski ul. Złota 46. PAP 1057

Motocykl 125 cm „Puch“ w dobrym stanie sprzedam. Podwójna 24 m. 1. PAP 1039

Radio „Telefunken“ Super sprzedam. Śniadeckich 29. PAP 1053

Sprzedam motor Disel 8 K. M. do młocki. Rędziny, Wyrazów Nr. 9. Jan Karoń. PAP 1023

Łóżka z materacami i z szafkami, nowoczesne sprzedam ul. Narutowicza 31 m. 11. PAP 1027

Sprzedam maszynę trykotarską 10 x 80 na chodzie. Targowa 15. PAP 1029

Młyńskie maszyny, kamienie, taraz, gniotowniki, szmerglówka, walce, odsiewacz, mieszanka do mąki, łuszczarki-kaszarki itp. gazą siatka, nalewy i wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38. TP 11

Do sprzedania setka „Wanderer“ Al. Wolności 58. PAP 1067

Sprzedam radio 5 lampowe. Wieluńska 26. PAP 1052

KUPNO

Trójkołowiec rowerowy w dobrym stanie kupimy. Zgłoszenia telefon 13-79. PAP 1037

Fotel — łóżko składany (amerykanka) kupię. Telefon 13-79. PAP 1038

RÓŻNE

Przepraszam Ob. Franciszkę Konopską za najście w dniu 21 maja 1946 r., w którym ją znieważyłem. S. Serwusik. PAP 1013

Przyjmuję do mereżki. Aleja N. M. Panny 52 m. 8.

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“, Warszawa, Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie TP 87

Tapczany, fotele, kozetki, otomany poleca Pracownia Tapicerska Walerego Buriana, II Aleja 32. PAP 898

Fotografie wieczne na porcelanie, do nagrobków wykonywa artystycznie „El-Cha-Film“. Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. T. P. 86

Zamienię domek drewniany, 3 morgi ziemi na 1 mieszkanie. Wiadomość: Borelowskiego 32. Margasiński. PAP 974

Pracownia rękawiczek R. Talikowski Częstochowa, Nowy Rynek 12 m. 9, wykonuje rękawiczki z powierzonych skór. PAP 638

Pedicure. Usuwanie odcisków i wyrastających paznokci wykonuje b. długoletnia pedicurzystka firmy „Bata“. Obecnie B. Joselewicza 15 I p. m. 3. W piątki i soboty od 15-18. PAP 990

Pokój z kuchnią, ewent. pojedyncze w śródmieściu poszukuję. Koszta remontu zwracam. Piłsudskiego 21 m. 20. PAP 1040

Pokoju z meblami lub bez poszukuję. Zgłaszać PAP Aleja 61 pod „Pokój“ PAP 1030

Radio — Elektro — naprawa. Częstochowa, Warszawska 9 (prawa oficyna I piętro). PAP 1054

Uwaga! P. T. Kupcy miejscowi i z prowincji. Noowotwarty punkt zaopatrzenia w słodycze, artykuły kolonialne i towary mieszane poleca po cenach przystępnych firma Seweryn Kabziński. Częstochowa, Rynek 6 (przy aptece). PAP 997

Maluję pokoje tanio. 7 Kamienic 19 m. 3. PAP 1031

POSZUKIWANIA

Saternus Marian lat 31 zabrany w dniu 11. XII. 1943 r. z Rędzin-Okupniki (kolo Częstochowy) do obozu w Gross-Rosen. Ostatnio przebywał w Erlik (w kwietniu 1944) Proszę o podanie wiadomości dla Matki do Rędzin lub pod adres S. Szeląg Częstochowa, Al. Wolności 19. PAP 1058

Męża swego Mikołajczaka Józefa który skradł żonie swej rower, zegarek złoty i 94.000 zł. i wyjechał w niewiadomym kierunku poszukuje Mikołajczak Franciszka zam. w Radziejowie ul. Łany Wybranieckie. PAP 1034

L. 018828.

Redaguje Kolegium.

Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie